NA TROPIE

dwutygodnik młodzieży harcerskiej



NR. 7. ROK XVI 15 KWIETNIA 1948 CENA 25 zł.

U Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej

Wiadomość o wyznaczonej audiencji u Pana Prezydenta R. P. dotarła do nas w przeddzień święta, w sobotę marcową, kiedy wiosenne słońce przedzierało się zwycięsko przez szare chmury.

Świadomość czegoś ważnego i radosnego towarzyszyła nam już przez wszystkie dni następne. Aż do owego czwartku...

Punktualnie o godzinie 13-tej Naczelnictwo przekroczyło bramę jasnego dziedzińca Belwederu.

W słońcu powiewa wysoko uroczysta flaga z białym orłem. W Belwederze jest cicho i tak jakoś prosto. Jasno malowane ściany, proste meble w długim korytarzu, piękne ludowe kilimy...

Wchodzimy do sali konferencyjnej. Teraz patrząc na duży stół i stojące przed nim fotele odczuwamy jeszcze mocniej powagę chwili: W tej sali przecież często ważą się sprawy całego Państwa.

Nie wstydzimy się przyznać, że serca nam biją mocno, chociaż uśmiech przyjmującej nas Pani Górskiej — sekretarki kancelarii cywilnej, dodaje nam odwagi. Za chwilę przyjdzie Pan Prezydent.

Kroki na korytarzu. Pan Prezydent wszedł poważny i miły jak zawsze. Uścisk ręki, spojrzenie dla każdego. Zajmujemy miejsce dookoła stołu. Pan Prezydent wśród nas. W krótkich słowach druh Przewodniczący hm. Sosnowski przypomina naszą pierwszą wizytę u Prezydenta w r. 1945.



Prezydent R. P. Bolesław Bierut

Jakże to już daleko od tamtych czasów!

Następują kolejno sprawozdania z pracy Głównych Kwater, jest to jakby rachunek za ubiegłe lata: Trudności, ciężkie chwile, błędy i zdobycze. Służba Ziemiom Odzyskanym obok pustych zabaw odbiegających daleko od życia Polski... ofiarny wysiłek, obok słów bez żywszej treści.

Tak było... A dziś?

Dziś najważniejszy jest plan „Harcerskiej Służby Polsce" w okresie lata, wielka „próba działania". Mówimy o projektach, o trudnościach...

Potem zabiera głos Pan Prezydent. Nie żałuje nam czasu. Mówi długo, spokojnie, jak ktoś, kto wiele wie i wszystko rozumie.

„Wasze zadanie to budzenie głębokiej miłości ojczyzny, gotowości do ofiarnej „służby" i pracy dla kraju i narodu. Polskę dziś można i trzeba kochać nie tylko jako kraj rodzinny, trzeba ją kochać za wielki wysiłek pracy w budowaniu lepszej przyszłości dla wszystkich, za godną walkę o pokój w świecie."

„Harcerki i harcerze, w których budzą się pierwsze zainteresowania społeczne, powinni prawdę o Polsce widzieć w prostych a wielkich sprawach, w odbudowie kraju, trudzie ofiarnej pracy tysięcy rąk... Bezspornych osiągnięć Polski wystarczy, aby młodzież związać głęboko z jej życiem i pracą. Pracą samej młodzieży jest nauka szkolna. Zdobywanie wiedzy, do przyszłej, pożytecznej służby dla narodu."

„Harcerstwo powinno współdziałać ze szkołą, ożywiać naukę praktycznym działaniem. Wiązać czynnie młodzież z tym, o czym się uczy."

„Przywiązuję dużą wagę do Waszej pracy — mówi Pan Prezydent — i mam przekonanie, że wchodzicie na dobrą drogę, którą trzeba iść dalej..."

Rozmowa ma się ku końcowi. Nie spostrzegliśmy się, jak upłynęły dwie godziny, dwie godziny cennego czasu Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, które poświęcił naszym sprawom.

Wstajemy wszyscy. Trudno znaleźć właściwe słowa podziękowania.

Poważne, serdeczne spojrzenie obejmuje jakby w opiekę naszą pracę i nasze trudności.

„Przekażcie pozdrowienia ode mnie wszystkim harcerkom i harcerzom i powiedzcie, że życzę im powodzenia w ich pracy..."

ROZKAZ NACZELNICTWA

Z. H. P. z dnia 2 kwietnia 1948 r.

W dniu 1 kwietnia br. Obywatel Prezydent R. P. przyjął na dwugodzinnej audiencji Naczelnictwo Z. H. P. w pełnym składzie.

Realizując uchwały Odprawy Komendantek i Komendantów Chorągwi z dnia 27—29. III. 48 r. złożono sprawozdanie z dotychczasowej pracy Z. H. P. podkreślając wejście organizacji na nową drogę, której pierwszym etapem będzie zaprojektowana akcja letnia.

Obywatel Prezydent w dłuższym przemówieniu wysunął zadania stojące przed nami.

Zadaniem naczelnym Harcerstwa, ogarniającego swym wpływem młodzież najmłodszą po raz pierwszy stykającą się z zagadnieniami społecznymi jest budzenie głębokiej miłości dla Ojczyzny i wszystkich wartości ideowych, jakie ona wnosi w życie własne i międzynarodowe.

Polska ma już osiągnięcia uznane powszechnie jako wielki dorobek narodu i ustroju naszego. Te proste a zasadniczej wagi zagadnienia powinny być uświadomione młodzieży i prowadzić ją do ofiarnej służby i pracy dla kraju i narodu. Drugim poważnym zadaniem Harcerstwa jest powiązanie się z pracą szkoły, pogłębienie i ożywienie praktycznym działaniem i doświadczeniem wiedzy zdobytej przez młodzież.

„Ja osobiście — powiedział Pan Prezydent — przywiązuję wielką wagę do pracy Waszej Organizacji. Mam przekonanie, żeście weszli na słuszną drogę, którą należy iść dalej."

Druhny i Druhowie!

Słowa Pierwszego Obywatela są sprawdzianem zamierzeń, przed którymi stoimy i drogowskazem na przyszłość.

Podejmiemy wskazane zadania, bliskie i zrozumiałe już dziś dla nas wszystkich.

Będziemy się starali coraz lepiej rozumieć treść ideową Nowej Polski, żeby nasza młodzież kochała ją podwójnie: za to że jest Ojczyzną i za to, że powołała do budowania własnym wysiłkiem innej niż dotąd, lepszej przyszłości całego narodu, że jest Polską Ludową.

Będziemy ją kochać, rozumiejąc, że w trudzie pracy spełnia najbardziej twórcze dążenia naszej historii, że prowadząc naród nową drogą toruje ją dla innych wznosząc swój twórczy dorobek do budowy lepszego świata, szczęścia i pokoju dla wszystkich ludów.

Tej Polsce służymy, wiedząc, że swój rozwój opiera ona na osiągnięciach wiedzy.

Druhny i Druhowie! przyszliśmy do Obywatela Prezydenta z naszym wspólnym dorobkiem myśli w przededniu wielkiej próby działania, jaką będzie dla każdej harcerki, każdego harcerza tegoroczna akcja letnia. Słowa zaufania Obywatela Prezydenta są dla nas zobowiązaniem i zachętą do pracy.

Na jej najbliższy etap, na harcerską służbę Polsce w akcji letniej przekazujemy Wam pozdrowienia i serdeczne życzenia Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Czuwaj!

V. PRZEWODNICZĄCY Z. H. P.
(—) Józef Sosnowski hm.
SEKRETARZ GENERALNY:
(—) Pelagia Lewińska hm.

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM MŁODZIEŻOWY



Zamek książąt mazowieckich który zostanie włączony do Centralnego Ośrodka Polskiej Młodzieży.

Odbudowująca się Warszawa pamięta o młodzieży. Oddaje coraz więcej do jej użytku gmachów szkolnych, uczelni, przedszkoli itp.

Ale to nie wszystko. Opiekę nad młodzieżą nie ogranicza tylko do tego. Warszawa chce stworzyć jeszcze lepsze warunki bytu, chce dać młodzieży własną, piękną dzielnicę.

Dlatego też w najbliższych kilku latach ma powstać w sercu stolicy Centralny Ośrodek Polskiej Młodzieży.

Miejsce zostało już ustalone.

Ma ono kształt olbrzymiego trapezu, a bokami jego są ulice „Nienazwana", Marszałkowska, Mokotowska i Koszykowa. Dwa przeciwległe wierzchołki trapezu stanowią place: Zbawiciela, Na Rozdrożu. Przekątnią łączącą oba te place i biegnącą poprzez nową dzielnicę jest Aleja Wyzwolenia. Zbiega ona poprzez Aleję Zamkową, zamek książąt mazowieckich i kanał Paseczyński ku Wiśle.

Oś pionowa całego ośrodka jest położona na historycznym trakcie warszawskim, ciągnącym się od Starego Miasta, poprzez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleję Stalina, aż po Łazienki i Belweder.

Na tej trasie możemy odczytać całą historię Warszawy. Tu można odnaleźć nasze najpiękniejsze budownictwo, pomniki naszej kultury.

Tu mieści się niedaleko Belweder, pamiętny z pierwszych chwil powstania listopadowego, dziś siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dużo tu jest przepięknych pałacyków, a każdy z nich ma swoją historię. Najstarszą budowlą w tym rejonie to zamek książąt mazowieckich stojący rozłożyście na samej skarpie warszawskiej, skąd rozciąga się piękny widok na niedaleką Wisłę.

Oś podłużna prowadzi przez tereny ogrodowe i sportowe ku Wiśle.

Niebawem zostaną rozpoczęte prace i powstaną jasne piękne domy. Powstaną nowoczesne budynki szkolne wraz z internatami, wielki budynek klubowy z pomieszczeniem dla bibliotek, czytelni i świetlic, z pokojami do nauki i gier.

Powstaną budynki sportowe: wielki kryty basen pływacki, dwie sale gimnastyczne, sala do gier w siatkówkę i koszykówkę.

Spróbujcie sobie wyobrazić jak wielkie będą te budowle, skoro łączna objętość wyniesie około 120.000 m³.

W tych wspaniałych budynkach otoczonych kwietnikami i parkami zrealizujemy nasze marzenia. Tu w powodzi słońca i zieleni znajdziemy wymarzone miejsce dla pracy i wypoczynku.

Skądkolwiek przyjdziemy z Rzeszowa, czy Szczecina, Katowic ,Wrocławia czy Krakowa, zawsze znajdziemy pomieszczenie w hotelu turystycznym.

Tu będziemy uczyć się — wolni od trosk. W pracowniach modelarskich zbudujemy modele najnowszych szybowców. W lśniących wielkich salach będziemy pływać i rozgrywać najciekawsze mecze.

Powstanie też młodzieżowy teatr, mogący pomieścić przeszło 1000 widzów. W nim ujrzymy najlepsze i najciekawsze sztuki teatralne i filmy. Nie tylko będziemy je oglądali, ale też odtwarzali je we własnych kółkach teatralnych i w nich kształcili się na przyszłych artystów scenicznych.

W Centralnym Ośrodku Młodzieżowym znajdą pomieszczenie główne zarządy organizacji młodzieżowych: Z. W. M., OM „TUR" Z. H. P., „Wici" i Zw. Młodzieży Demokratycznej.

To nie wizja przyszłości, lecz plan, który zostanie zrealizowany w ciągu 3 lat.

Pomoże nam w realizacji tego planu państwo i społeczeństwo starszych. To jednak nie wszystko, nie wolno czekać na pomoc innych. Jeśli chcemy by w jak najkrótszym czasie powstał C. D. M. to przede wszystkim musimy sami przyczynić się do jego powstania. Tylko od naszej czynnej współpracy i współdziałania zależeć będzie pomyślny wynik tego olbrzymiego, a pięknego planu.

Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych powołała do życia Komitet Budowy Centralnego Domu Młodzieży. Podobne komitety zostały powołane na terenie województw a w niedługim czasie zostaną powołane na terenie powiatów.

Cała młodzież polska weźmie udział w międzyorganizacyjnym współzawodnictwie: kto prędzej, kto lepiej, kto skuteczniej przyczyni się do budowy wspólnego Wielkiego Domu.

Każdej organizacji przydzielono odpowiednie zadania.

Nasz wkład w realizację tego wielkiego wysiłku winien być nie mniejszy od wkładu innych organizacji.

Każdy teren ma swoiste możliwości zdobycia pieniędzy. Trudno wyliczyć wszelkie piękne wychowawcze imprezy dochodowe. To tylko pewne, że w wyścigu zbiórki na Centralny Dom Młodzieży nie może zabraknąć ani jednej harcerki czy harcerza.

Będziemy urządzali imprezy dochodowe jak: pracownie, loterie, zbiórki uliczne itp. (są one wolne od podatków, gdyż służą dziełu odbudowy Warszawy.)

Trudno wyliczyć wszystkie imprezy.

Zdobędziemy pieniądze naszymi młodymi rękoma, a wybudujemy Nasz Wielki Dom, którym zaimponujemy całemu światu.

Na pewno w tym wyścigu „Zbiórki na C. D. M." nie zabraknie ani jednej harcerki czy harcerza. Zdobędziemy i tu czołowe miejsca tak jak zdobyliśmy pierwsze miejsca na Międzyorganizacyjnych Zawodach Narciarskich w Zakopanem. Na łamach prasy harcerskiej będziemy ogłaszali „Łańcuch prasowy ofiar na budowę C. D. M."

POWRÓT NAD WISŁĘ



Dnia 1-go kwietnia 1947 r. padł od skrytobójczej kuli bandyty ukraińskiego gen. broni Karol Świerczewski — bohater z nad Odry i Nysy Łużyckiej, współorganizator Odrodzonego Wojska Polskiego, II Wiceminister Obrony Narodowej.

Dzień 17 i 18 kwietnia, jako rocznica forsowania Nysy Łużyckiej przez II Armię W. P. pod jego dowództwem — uczci cały naród polski oddając hołd wielkiemu bojownikowi o niepodległość i demokrację.

Życie gen. Świerczewskiego opisała literatka Janina Broniewska w książce pod tytułem: „O człowieku, który się kulom nie kłaniał“ (Wydawnictwo „Prasa Wojskowa“, Warszawa, 1948), której wyjątek podajemy poniżej.

* * *

Zbudziła ich o świcie kanonada z lewego i z prawego skrzydła pozycji: Przecierając zaspane oczy jeszcze nie bardzo wiedzieli co się dzieje. Z prawa i z lewa na sąsiednich odcinkach nie było widać najmniejszego ruchu. Pękały raz po raz niemieckie szrapnele nad laskiem. Za Wisłą na wprost nich trwała jakby przyczajona cisza. Wysuwali ostrożnie głowy z nad nasypu, wpatrywali się poprzez rzekę w lekko zamglony brzeg.

— Schowajcie mi raz-dwa te puste makówki! — krzyknął ostro sierżant. — Ogień będzie z całkiem innego odcinka, a u nas może właśnie być przeprawa! Niechże myślą, że tu żywego ducha nie ma! A wy co?

Szrapnele zaczynały pękać coraz bliżej. Niemcy, przeczesawszy pusty lasek, zaczynali się dobierać do piaszczystego brzegu. Sypała się ziemia nasypu do rowu, o drzewa na wydmie trzaskały odłamki. Za Wisłą wybuchały jednocześnie pod niebo fontanny czarnej ziemi, splątane drzewa z korzeniami, kawały cementu ze schronów. To biła już nasza artyleria w ten drugi, niemiecki brzeg, celnie rozbijając schrony, podważając drzewa, pod które wkopali się Niemcy.

— No, trochę gorąco — westchnął sierżant. — Nasi, widzicie ich, uspakajają, a szrapnele jak lecą tak lecą. Zawzięli się, co? Ale i to im się znudzi. Oho, jakby zacicha...

Paru młodszych chłopców, o twarzach zamazanych ziemią, patrzyło na sierżanta oczyma spłoszonymi jak zastraszone dzieci.

— Ej, dziateczki, dziateczki! Nie takie to straszne! Przyzwyczajenie to grunt! Przyzwyczaić się trzeba, że te kulki nie muszą trafić akurat w nas, zwłaszcza jak sobie na nie zaczynacie gwizdać! Gdybyście to widzieli naszego „Starego“, jak to sobie spacerkiem chadza po polu obstrzału, to byście gębusie szeroko otworzyli...

Jeszcze nie dokończył, gdy od strony tartaku, z zaplecza, doszedł warkot motoru. W tumanach kurzu pędził jakiś „Willys“ wprost ku ich pozycjom. Zahamował tuż u rozbitego naroża budynku, diabelskim łukiem skręcając za mur. Schował się za budynkiem, jakby się zapadł pod ziemię.

— Rety! rozbił się, czy jak? — wykrzyknął któryś z młodzików.

Zapomnieli na chwilę o pękających szrapnelach, wykręcili się ku tamtej stronie, wysunęli głowy z rowu, chronieni od Wisły nasypem.

Z za rogu wyszedł generał z biegnącym tuż obok bledziutkim adiutantem. Adiutant składał ręce, jakby o coś bardzo prosił dowódcę. Generał odmachiwał się od niego rękami. Przystanął nawet na chwilkę przez ramię patrząc na adiutanta:

— Idźże, dziecko kochane, idź, nie czepiaj się mnie, bo ci co brzydkiego powiem — usłyszeli wyraźnie w swoim okopie — ja jej trzydzieści lat nie widziałem, rozumiesz? Ale co ty tam rozumiesz, kiedy ty nawet tych lat nie masz?

Adiutant opuścił ręce, stanął wyprężony, oczy mu tylko świeciły tak dziwnie. Chłopcy w rowie z szeroko otwartymi ustami stali także jak skamieniali, patrząc na tę scenę na samym środku drogi. I tylko oczy adiutanta i ich, spod tych przekrzywionych hełmów, miały ten sam blask. Podziwu i miłości.

— A co, kapujecie? Właśnie on! — szepnął sierżant. — Nie mówiłem to wam? Trzydzieści lat za tą Wisłą tęsknił, to może mucha, co?

Generał szedł sobie wolniutko, wpatrzony w Wisłę. Po twarzy przebiegał jakiś skurcz. Znów ostro zarysowały się bruzdy, biegnące od nozdrzy ku kącikom ust. Wolniutko zdjął polową czapkę z generalskim, trochę poczerniałym, srebrzystym wężykiem na otoku. Przetarł ręką gładko ogoloną głowę. Niebieskie oczy rozjaśnił jakiś rzewny, niecodzienny uśmiech. Gęsta siateczka zmarszczek na powiekach zbiegła się ku skroniom, jakby mrużył oczy od wielkiego, słonecznego blasku.

Jeszcze raz pękł szrapnel nad samą Wisłą, kiedy schodził na brzeg. Rzucił czapkę na piach i zanurzył ręce w wiślanej wodzie. Widzieli go teraz, wysuwając się już nad nasyp swego rowu strzeleckiego. Jak pochylił się ku wodzie, ukrył twarz w dłoniach, zanurzył ją w wiślanej fali. Obrócił się na chwilę, popatrzył w stronę tartaku. Twarz generała była mokra. Lecz jakże dociekać, czy tylko od wody wiślanej, czy także od łez, kiedy po tych czarnych zamorusanych ziemią twarzach żołnierskich takie same łzy płynęły ciurkiem? Żłobiły całe koleiny w kurzu, osiadłym na tej pierwszej frontowej wiślanej linii?

I już tylko poprzez te łzy widzieli, jak odwrócił się ku swojej Wiśle, rozbierając się z generalskiego munduru, by po chwili zanurzyć się w rzece, nad którą znów pękł szrapnel niemiecki.

— Jezusie! — jęknął któryś z młodzików. — Żeby go ino nie wypatrzył jaki „Snajper“ z tamtego brzegu...

— E, jeszcze się taki nie urodził między Niemcami — schrypłym głosem odpowiedział sierżant Kąsik. — Taki... — tu padło bardzo nieładne, choć bardzo żołnierskie słowo — co by trafił naszego Starego!

— E, jeszcze się nie urodził taki... co by mnie mógł trafić... — potwierdził jakby tymi słowami generał już w parę godzin później — nie czepiajcie się mnie, dzieci kochane...

A powiedział to w swojej kwaterze, chodząc od okna ku ławie pod piecem. Wkoło stali oficerowie ci z nad Oki, z Sum i z Hiszpanii. Bardzo byli wzburzeni, dowiedziawszy się o tej generalskiej kąpieli w Wiśle na oczach Niemców z drugiego brzegu. Regulamin nie pozwalał im wypowiedzieć po prostu tego, co w tej chwili czuli. Wielka miłość podziwu, ale i nieustanny niepokój i lęk o jego bezpieczeństwo, o jego życie.

— Nie gledźcie, nie gledźcie, sam wiem co robię! Co sobie myślicie! A ci chłopcy tam pod obstrzałem, nieostrzelani, młodziki często! Jakże im dowódca nie ma dodać ducha, nie pokazać, że to wszystko nie takie straszne, jak się wydaje? — mówił generał.

— Ta-jes! — odpowiedzieli karnie i odmaszerowali gęsiego przechodząc przez drzwi kwatery.

A generał popatrzył sobie spokojnie, uśmiechając się od czasu do czasu przez okno chaty na chłopskie podwórze, po którym biegały rozkrzyczane, rozdokazywane dzieciaki, szczęśliwe, że wyszły nareszcie z jamy, wykopanej przez ojca przy stodole. W tej jamie przesiedzieli gospodarze całe bombardowanie, ucieczkę Niemców i nadejście naszych. Wyleźli obsypani ziemią, mrużący oczy od nagłego słonecznego blasku. Kręcili się radośnie po podwórzu zatłoczonym wartownikami, łącznikami, maszynami sztabowymi. Generał wyszedł na próg.

— A „one“ tu nie wrócom? — spytała babulka — panie żołnierz, nie wrócom?

Siedziała na progu, rozwijając jakiś tobołek. Wstała teraz patrząc w twarz generała.

— Kto, babusiu? — śmiał się generał, gładzony przez babulkę po rękawie zielonej koszuli.

— Niemce, panie żołnierz! — zwierzyła się generałowi szeptem.

— Nie wrócą, babusiu, nie wrócą! Będziemy ich gnać aż do Berlina; tylko Wisłę jeszcze przejść trzeba — odpowiedział jej takim samym szeptem.

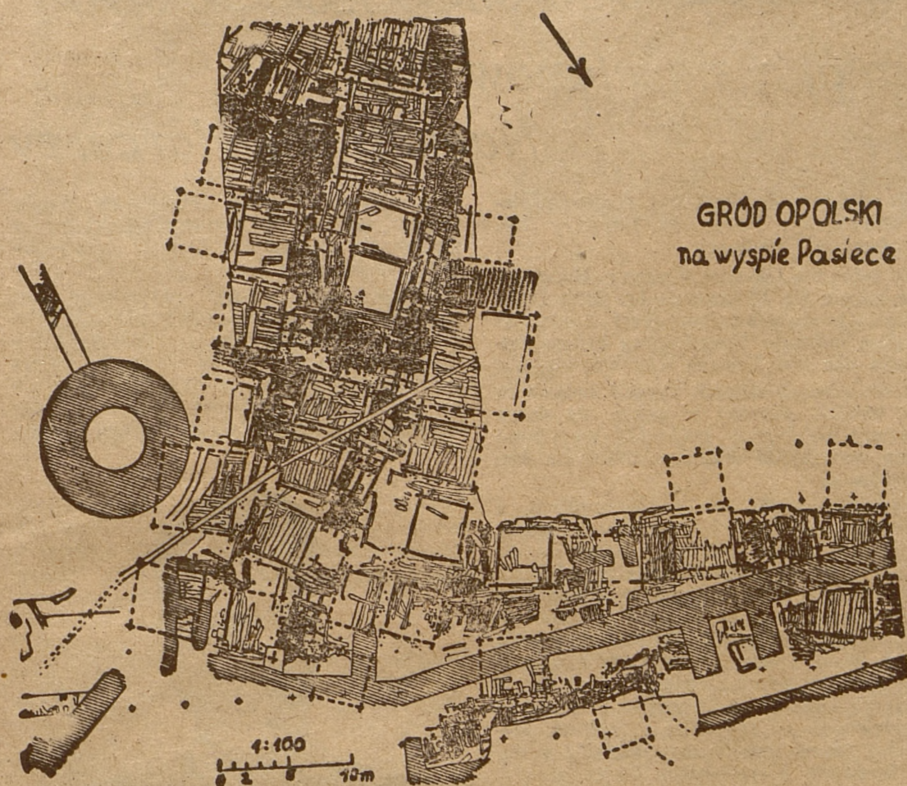
— A to daj wam, Panie Boże zdrowie! I już lepiej tu z nami zostańta, jakby co, raźniej nam będzie. A może wyśta nie żołnierz, a jaki generał, nie? Powiadali, że generał tu mieszka, może to wy, panie?

— Nic się, babusiu, przy nas, swoich żołnierzach nie bójcie! — uspakajał ją, zaśmiewając się generał i nieznacznie popatrywał ku niebu, skąd słychać było znów warkot niemieckiego samolotu. Rozejrzał się po obejściu i wyszedł na drogę. Szczęśliwie wszystko było już zamaskowane. Samochody w cieniu topoli, działka przeciwlotnicze pod gałęziami.

— No, może i babki nie nastraszą! — mruknął uspokojony, pogładził po płowej czuprynie raczkującego u progu dzieciaka i wrócił do kwatery w chałupie. Wciągnął mundur wiszący na oparciu kulawego krzesła, dopiął pas na mundurze, oglądał się tylko jeszcze na wyburzałą nieco na słońcu furażerkę. Spojrzał ku adiutantowi, który mu się przyglądał niespokojnie, wyprężony na baczność:

(dokończenie na str. 18-tej)

PRASŁOWIAŃSKI GRÓD OPOLSKI



Bardzo dawno, bo przeszło dwa tysiące pięćset lat temu na ziemiach naszych istniało dużo grodów słowiańskich, które często dały początek naszym miastom i wsiom

Uczeni - prehistorycy odkopują coraz częściej zapomniane osiedla.

Zapewne słyszeliście o sławnym na cały świat odkopanym kilkanaście lat temu grodzie w Biskupinie.

Tajemniczy zaś plan topograficzny, który widzicie na czele tego artykułu, przedstawia odkopany kilka lat temu drugi wielki gród słowiański w Opolu, należący do najstarszych obecnie nam znanych osiedli.

Spróbujmy odnaleźć na tym planie miejsca chat i ślady ulic. Dziwne, prawda? Tyle tysięcy lat temu mieli Słowianie już wysoko postawione budownictwo grodowe, podczas gdy naprzykład Germanie prowadzili jeszcze życie koczownicze.

Zwróćcie uwagę na planowość i celowość grodu. Położony na wyspie zwanej Pasieka, otoczony ze wszystkich stron wodami Odry. Na ówczesne czasy był to gród w wysokim stopniu obronny, a obronność jego zwiększały jeszcze bardziej otaczające go dookoła umocnienia.

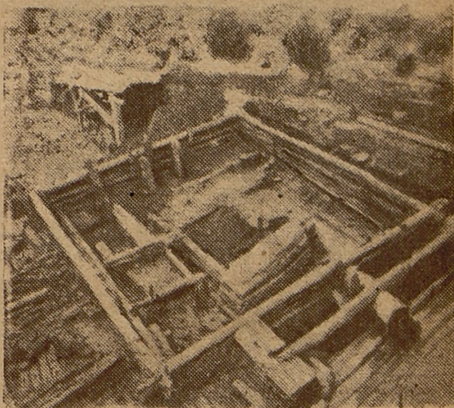
We wszystkich ważniejszych punktach tych umocnień sterczały silne wysokie wieżyce sternicze, a na szczycie obwarowań biegły szerokie, prostokątne zręby zw. blankami.

Wzdłuż ulic wykładanych bierwionami względnie tarcicami mieściły się bloki domostw. Wszystkie budowle, zarówno umocnienia grodu jak i domy zbudowane były z drzewa, bo tego materiału budulcowego mieli ówcześni mieszkańcy grodu pod dostatkiem. Każdy dom składał się z jednej izby, do której wejście prowadziło z ulicy

Drzwi do izby otwierały się bez trudu, gdyż były one osadzone na specjalnych czopach. Podłoga zaś była wykładana drzewem. Palenisko, na którym gotowano strawę codzienną, znajdowało się najczęściej w rogu. Było ono wyłożone kamieniami, aby uchronić podłogę przed zapaleniem się.

Wnętrze izby było proste, ale praktycznie umeblowane. Pod ścianami stały ławy, stołki i łóżka. Znane były naszym przodkom już wówczas różne przedmioty codziennego użytku i ozdoby. Umiano już wówczas wykonywać piękne i pomysłowe zabawki dla dzieci.

W grodzie polskim kwitł bardzo ożywiony ruch. Liczni rzemieślnicy jak tkacze, kołodzieje, cieśle, szewcy, złotnicy wyrabiali piękne i cenne przedmioty. Mieszkańcy grodu uprawiali handel wymienny z bardzo dalekimi krajami.

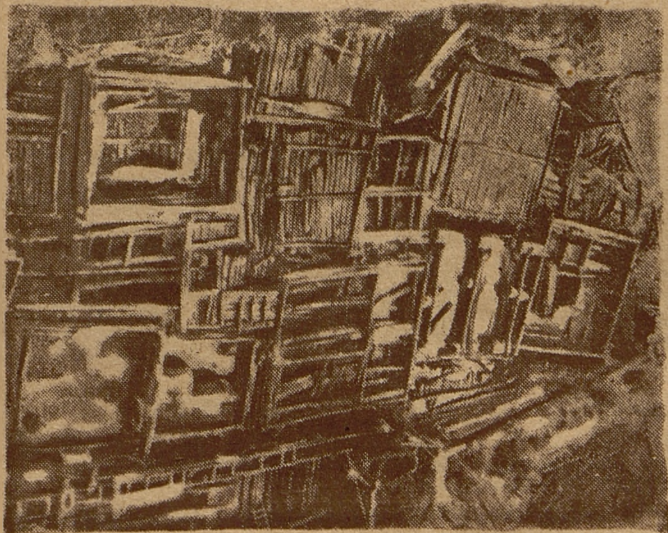


Fundamenty domu mieszkalnego

Wokół osady istniały sady i ogrody. Hodowano też zwierzęta domowe: krowy, konie, świnie, kozy itd Pies już był wtedy nieodłącznym przyjacielem mieszkańca grodu opolskiego

Prehistorycy polscy przystąpią niebawem do dalszych prac wykopaliskowych. Niemcy bowiem odgrzebali tylko niewielką część tego grodu słowiańskiego, a wyniki badań starali się za wszelką cenę zataić, gdyż świadczyły one o niezwykle wysokiej kulturze Słowian, żyjących w tak odległych tysiącleciach.

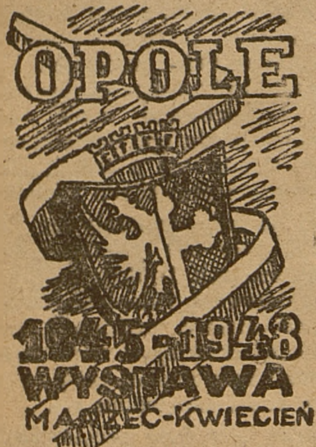
Prace wykopaliskowe jeszcze bardziej pogłębią i udokumentują nasze prawo do Ziem Zachodnich



Widok z wieży na wykopaliska

Gawędka HARCERSKA

Zmiana na stanowisku Naczelnika Harcerzy



W Opolu została otwarta „Wystawa Ziemi Opolskiej" ilustrująca nasz dorobek na ziemiach Opolszczyzny w latach 1945—1948.



21 kwietnia 1945 r. został podpisany w Moskwie układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między ZSSR a Polską. W bieżącym miesiącu upływają trzy lata od tego historycznego aktu.

Naczelnictwo Z. H. P. powierzyło pełnienie obowiązków Naczelnika Harcerzy hm. Stanisławowi Chladkowi.

Na zebraniu Głównej Kwatery Harcerzy, które odbyło się 13 kwietnia br. druh Przewodniczący Związku hm. Józef Sosnowski pożegnał imieniem Naczelnictwa byłego Naczelnika dha hm. Romana Kierzkowskiego.

W serdecznych słowach wyraził uznanie za jego wysiłek, włożony w pracę dla dobra młodzieży polskiej i podkreślił wyjątkowo trudne warunki, w jakich pracował dh. hm. Kierzkowski.

Warszawa leżała jeszcze w ruinach, a kraj cały zniszczony i wyczerpany wojną dźwigał się z rozbicia budując lepszą i sprawiedliwszą przyszłość. Harcerstwo zachowa w wdzięcznej pamięci pierwsze chwile mozolnej pracy — pracy młodych rąk harcerskich odgruzowujących Warszawę i wiele innych miast i osiedli, zbierających książki dla rodaków na Ziemiach Zachodnich, biorących udział w pogotowiu przeciwpowodziowym — rąk całej organizacji kierowanej przez zespoły instruktorskie z dh. hm. Romanem Kierzkowskim na czele.

Wprowadzając nowego Naczelnika Harcerzy dh. hm. Stanisława Chladka, dh. Przewodniczący życzył mu, aby w realizacji programowych prac Głównej Kwatery Harcerzy i w pracy nad całą młodzieżą harcerską osiągnął jak najlepsze wyniki dla dobra Polski.

W pożegnalnym przemówieniu dh. hm. Kierzkowski podziękował współpracownikom-instruktorom za trud, jaki z nim dzielili i życzył nowo powołanemu Naczelnikowi, aby młodzież harcerska darzyła go miłością a grono instruktorskie z Główną Kwaterą Harcerzy na czele w harmonijnej pracy pomagało w realizacji powziętych zobowiązań.

Druh hm. St. Chladek podziękował za życzenia i zwrócił się do członków G. K. H-rzy i całego grona instruktorskiego wszystkich drużyn zuchów i harcerzy z prośbą o zaufanie i o współpracę w pełnieniu ze wspólnym wysiłkiem „Harcerskiej Służby Polsce", tak jak tego wymaga od nas gorące umiłowanie Ojczyzny i ideałów sprawiedliwości społecznej.

Redakcja „Na Tropie" również ze swej strony dołącza dh. Naczelnikowi Chladkowi życzenia pomyślnej i owocnej pracy na odpowiedzialnym stanowisku. Druh Naczelnik hm. Chladek należał do najbliższych współpracowników redakcji „Na Tropie", poświęcając naszemu pismu wiele cennego wysiłku.



Naczelnik Harcerzy hm. Stanisław Chladek

Kochane Zuchy i Drodzy Druhowie

Pragnąłbym Wam nie tylko drogą tych słów w „Na Tropie", ale drogą bezpośredniej rozmowy powiedzieć to, co czujemy wszyscy w tej chwili w naszym Związku.

Zapewne czytaliście tak mocno do serca trafiające słowa Pana Prezydenta: „Przywiązując dużą wagę do Waszej pracy, mam przekonanie, że wchodzicie na dobrą drogę, którą trzeba iść dalej".

Chciałbym, aby te słowa nie tylko wzbudzały zapał do pracy, i dumę z przynależności do naszego Związku, ale przekonały Was o konieczności „zdobywania wiedzy, do przyszłej pożytecznej służby dla narodu".

Jestem głęboko przekonany, że przez swoją pracę w czasie przygotowań do Harcerskiej Służby Polsce oraz w spełnianiu prawa harcerskiego w codziennym życiu godnie przygotujecie się do „budowania lepszej przyszłości dla wszystkich".

Czuwaj!

hm. Stanisław Chladek
Naczelnik Harcerzy.

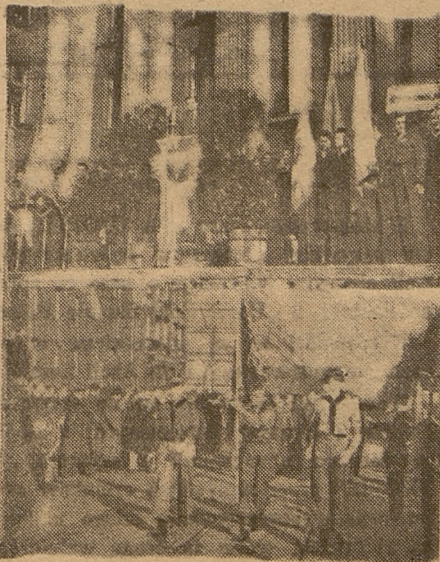


Do Szczecina przybył pierwszy transport Polaków z Westfalii.

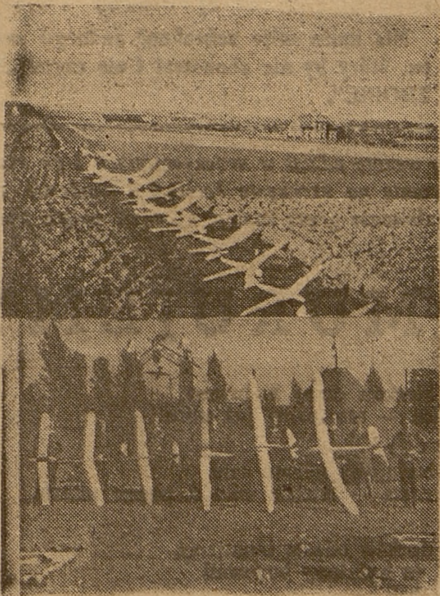


W pracach „Komitetu do walki z alkoholizmem" bierze wydatny udział harcerstwo.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO HARCERSKIEJ SŁUŻBY POLSCE



W Katowicach odbył się manifestacyjny zlot młodzieży poświęcony „Służbie Polsce". Na zjęciu widzimy przemawiającego przedstawiciela Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego i poczet sztandarowy drużyny harcerskiej podczas defilady.



Harcerski zastęp doświadczalny modelarstwa lotniczego w Wodzisławiu szkoli kadry przyszłych lotników.

Zdjęcia powyższe przedstawiają eskadry modeli latających na lotnisku przed startem do zawodów.



Poznańska Drużyna Traktorzystów im. Bol. Chrobrego rozpoczęła w dniu 6. 3. br. praktyczne przygotowania do tegorocznej akcji letniej. Celem jej jest wydajna pomoc w pracach żniwnych na Ziemiach Odzyskanych.

W kilku wierszach

— Słynny harcerz — żeglarz Władysław Wagner zapowiedział swój powrót do kraju z Wielkiej Brytanii, gdzie wykłada w brytyjskiej szkole morskiej. Druh Wagner przed wojną opłynął świat dookoła na żaglowcu „Zjawa", a podczas wojny odznaczył się w służbie Polskiej Marynarki Wojennej.

— Hufiec harcerzy w Ełku zorganizował warsztaty stolarski, introligatorski i zabawkarski. Połączeniu możliwości wyszkolenia z możliwością zarobkowania należy przyklasnąć.

— Harcerze Państw. Liceum i Gimnazjum im. Staszica w Lublinie opiekują się świetlicą dla dzieci zaniedbanych.

— Przygotowując się do zdobycia sprawności „Przyjaciela zieleńców" harcerze ze Skarżyska przystąpili do zasiania trawników miejskich.

— W całym kraju organizują się spółdzielnie harcerskie, które nie tylko zaopatrują młodzież w niezbędne przybory ale także wychowują ją w duchu spółdzielczym.

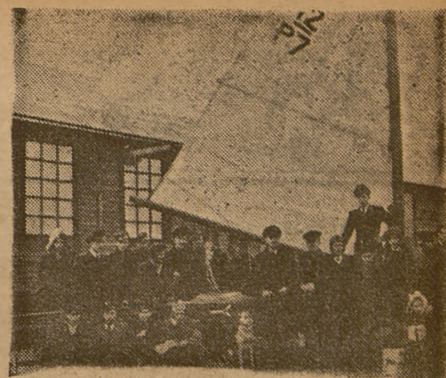
— Harcerski ośrodek w Buku został całkowicie zelektryfikowany i zradiofonizowany. Prace powyższe przeprowadzili harcerze uważając je jako przygotowanie do tegorocznej akcji „Harcerskiej Służby Polsce".

Sprostowanie

Wszystkich Druhen i Druhów, którzy zamówili śpiwory ogrzewane prądem elektrycznym, oraz peleryny reprezentacyjne — spotkał zawód. Był to zwyczajny „Prima Aprilis", jaki urządziła Redakcja „NA TROPIE" swoim czytelnikom.

Redakcja radzi jednak wszystkim udającym się na obozy letnie, aby zamiast luksusowych śpiworów zaopatrzyli się w ciepłe koce, natomiast tych wszystkich, którzy chcieliby paradować po swoim mieście w pelerynach włóczących się po ziemi — radzimy dobrze zapoznać się z regulaminem umundurowania. Estetyczny mundurek harcerski nigdy nie wywoła niesmaku wśród społeczeństwa.

Natomiast wiadomość o wizytacjach z nieba na helikopterach jest jednak w części prawdziwa, bo wizytacje będą przeprowadzane wprawdzie z ziemi, ale za to niemniej niespodziewane.



Yachting lodowy jest jednym z najpóźniej u nas poznanych i najmniej uprawianych sportów. W całej Polsce niestety nie może on być zorganizowany z powodu braku „odpowiednich terenów", tj. jezior lub większych rzek, które gdy pokryją się lodem stają się wspaniałym „boiskiem" dla ślizgowców. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych ślizgowiec może osiągnąć u nas około 150 km/godz. (Rekord światowy wynosi 240 km/godz.)

Powyżej na zdjęciu widzimy VI D. Żeglarską im. Gen. Wł. Sikorskiego w Chojnicach na tle własnoręcznie zbudowanego ślizgowca.



VII Druż. Harcerek z Orzegowa (Chor. Śląsko-Dąbr.) projektuje pomoce naukowe dla szkół ziem zachodnich.



Harcerski zespół teatralny „Radość" w Pelplinie wystawił sztukę pt. „Krwawy siew".



Harcerski zespół artystyczny w Ciechocinku wystawił sztukę pt. „Zaloty na kwaterze".



SPRAWY ZASTĘPOWYCH



Na tropie planu trzechkwartalnego

No i znowu spotkałem się ze Zdzichem, z tym, o którym już pisałem w „Na Tropie" nrze 3/4, że u siebie w zastępie realizuje wielki „Plan trzechkwartalny". Od razu też go zagadnąłem, jak mu idzie ta praca.

— Pierwszy etap naszej gry tropicielskiej — mówił Zdzich — udał się znakomicie. Każdy z moich chłopców doskonale się orientuje w bieżących zagadnieniach gospodarczych Polski. Interesowanie się tymi sprawami już pewnie weszło im w krew. Na początku kwietnia wzięliśmy się do drugiego etapu: tropienia „Państwowego Planu Trzyletniego", tam, gdzie jest on realizowany.

Jurek przez kwiecień zapoznaje nas z komunikacją i transportem, w maju Alek będzie naszym przewodnikiem w wycieczkach, mających na celu zapoznanie się z elektryfikacją, a na czerwiec oddamy się do dyspozycji Tadkowi, który obiecał nas zawieźć na Górny Śląsk i pokazać nam nasze podstawowe gałęzie przemysłu: górnictwo i hutnictwo.

— A jak z tym trzecim kwartałem? — pytam Zdzicha. Czy znalazłeś już sposób w jaki przyczynicie się sami do podniesienia gospodarczego kraju?

— Powiem ci szczerze — odpowiedział Zdzich, że okropnie się bałem, czy rzeczywiście znajdziemy dla siebie jakąś pożyteczną pracę.

Jurek zaprowadził nas w ubiegłym tygodniu do warsztatów kolejowych. Kolejarze chętnie nam objaśniali i pokazywali urządzenia kolejowe. Tu dowiedzieliśmy się jak wielkie trudności pokonuje polski kolejarz dla usprawnienia transportu kolejowego, zapoznaliśmy się z mapą sieci kolejowych, a kierownik warsztatów opowiadał z zapałem, że dużo, dużo zostało już zrobione, że mamy stale za mało dróg żelaznych, a nawet kołowych. Zrozumieliśmy wtedy, że nowe linie kolejowe i nowe drogi mogą się przyczynić w dużym stopniu do rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Wszystko w nas kotłowało, najchętniej chwycilibyśmy zaraz narzędzia i budowali nowe koleje i drogi. Gigantyczne, niewykonalne plany rozpaliły nam umysł.

Tyle pracy — a my przecież... nie damy rady.

Byłem zupełnie załamany, aż wreszcie przeczytałem w „NA TROPIE" o „Harcerskiej Służbie Polsce". Od razu się zorientowałem, że to coś dla nas.

A więc jednak i my młodzi będziemy mogli przyczynić się własnym wysiłkiem do podniesienia gospodarczego kraju.

Znaleźliśmy swój najbardziej interesujący nas odcinek pracy na trzeci kwartał. Postanowiliśmy zdobyć w okresie letnim sprawność „dróżnika". Nie możemy zbudować nowej drogi, ale nasz drobny wysiłek włożony w wielką pracę narodu, będzie miał również ważne znaczenie.

Hufcowemu bardzo się podobała ta myśl. Zaraz dał nam tekst wymagań sprawności „dróżnika", objaśnienia i wytyczne, a na drugi dzień poszedł z radą naszej drużyny do znajomego drogomistrza, który chętnie się zgodził na przeszkolenie naszych zastępów i stałe udzielanie nam wskazówek co do prac przygotowawczych. Każdy zastęp podjął się wykonania jednego odcinka prac wstępnych. Na podstawie wywiadów zastępu pierwszego, zapoznajemy się teraz dokładnie z znaczeniem komunikacji i z jej historią. Zastęp drugi organizuje wycieczki drużyny do placówki wydziału drogowego i na miejsca budowy odcinka drogi, poznajemy również narzędzia używane przy budowie, uczymy się nimi posługiwać, zapoznajemy się z elementami drogi, z obliczaniem spadku, pryzm itd.

W najbliższym tygodniu nauczymy się wytyczać trasy, robić niwelacje i rozpoznawać drogi według klasy. Nasz drogomistrz przyrzekł opowiedzieć nam o znaczeniu rowów, skarp, przepustów i mostów. Nasz zastęp wykonuje tablice znaków konwencjonalnych i drogowych i zaznajamia drużynę ze znaczeniem słupów, barier, drogowskazów, żywopłotów i znaków.

Mamy już gotowy spis potrzebnych nam narzędzi i gromadzimy je starannie w izbie drużyny.

Widzimy już, że na obozie będziemy najwięcej pracowali przy konserwacji i umacnianiu skarp, oraz przy wykonywaniu i wkopywaniu słupów, barier, znaków drogowych itp.

— No wiesz — jestem zachwycony twoimi objaśnieniami — zawołałem do rozpromienionego Zdzicha. Jestem pewny, że nie zabraknie wam pracy w trzecim okresie waszego planu.

— O nie, na pewno nie — zapewnił gorąco — a o to by praca była solidnie wykonana, postaramy się na pewno — mówił ściskając mi dłoń na pożegnanie.

Zimowit „Watra" — Kraków

APEL DO ZASTĘPOWYCH

W bieżącym numerze „NA TROPIE", oraz we wszystkich następnych będziemy podawali obszerne informacje o naszych sprawnościach i o „Harcerskiej Służbie Polsce".

Wiadomości te są nieocenione w pracach przygotowawczych do Akcji Letniej.

Dlatego też zwracamy się do wszystkich Druhen i Druhów Zastępowych z apelem regularnego abonowania i czytania „NA TROPIE" przez wszystkich członków zastępu, oraz wykorzystywania całego materiału na zbiórkach, gdyż tą drogą wzbudzi się głębokie zainteresowanie „Harcerską Służbą Polsce" i zrozumienie jej ważności przez jak najszersze rzesze harcerskie.

Od należytego zrozumienia tej ważności będzie zależał wynik naszej tegorocznej akcji letniej w ramach pierwszej „Harcerskiej Służby Polsce".

Nie może więc zabraknąć żadnego zastępu, który by nie abonował i nie czytał „NA TROPIE".

Wszystkie drużyny harcerek i harcerzy wezmą udział w uroczystościach 1-go Maja. Zastępy na pewno już teraz myślą o programie na uroczyste kominki i akademie. Poniżej podajemy recytację, nadającą się do wykonania przez zastęp, z okazji święta pracy.

Z. CHARSZEWSKA

BUDUJEMY, MURUJEMY

Dziecko 1.

Budujemy, murujemy, z klocków domy budujemy,
jedna, dwie, trzy kamienice — oto mamy już ulice.

Dziecko 2.

Ach, ulica to za mało, zbudujemy miasto całe,
patrzcie, patrzcie jak wyrasta — wielkie miasto, piękne miasto.

Dzieci razem.

Budujemy, murujemy, z klocków miasto budujemy.
Lecz gdy minie kilka lat, to będziemy budowali
Wielkie domy z cegieł, z bali —
zadziwimy świat.

Dziecko 1.

Ja zbuduję jasną szkołę, ogród wielki dookoła.
Tuż przy szkole zaraz, blisko, będzie wielki plac — boisko.
Po boisku, po ogrodzie, będą dzieci biegać codzień.

Dziecko 2.

Ja postawię dom wysoki aż pod chmury, pod obłoki,
a w tym wielkim domu moim — będzie tysiąc sto pokoi.
Na balkonach będą kwiaty cieszyć ludzi całe lato.

Dziecko 3.

Ja wydźwignę gmach ze stali — tam będziemy pracowali.
Weźmiemy się do roboty, zgrzytną piły, hukną młoty.
Grzmią maszyny w wielkim pędzie, coraz prędzej, coraz prędzej.

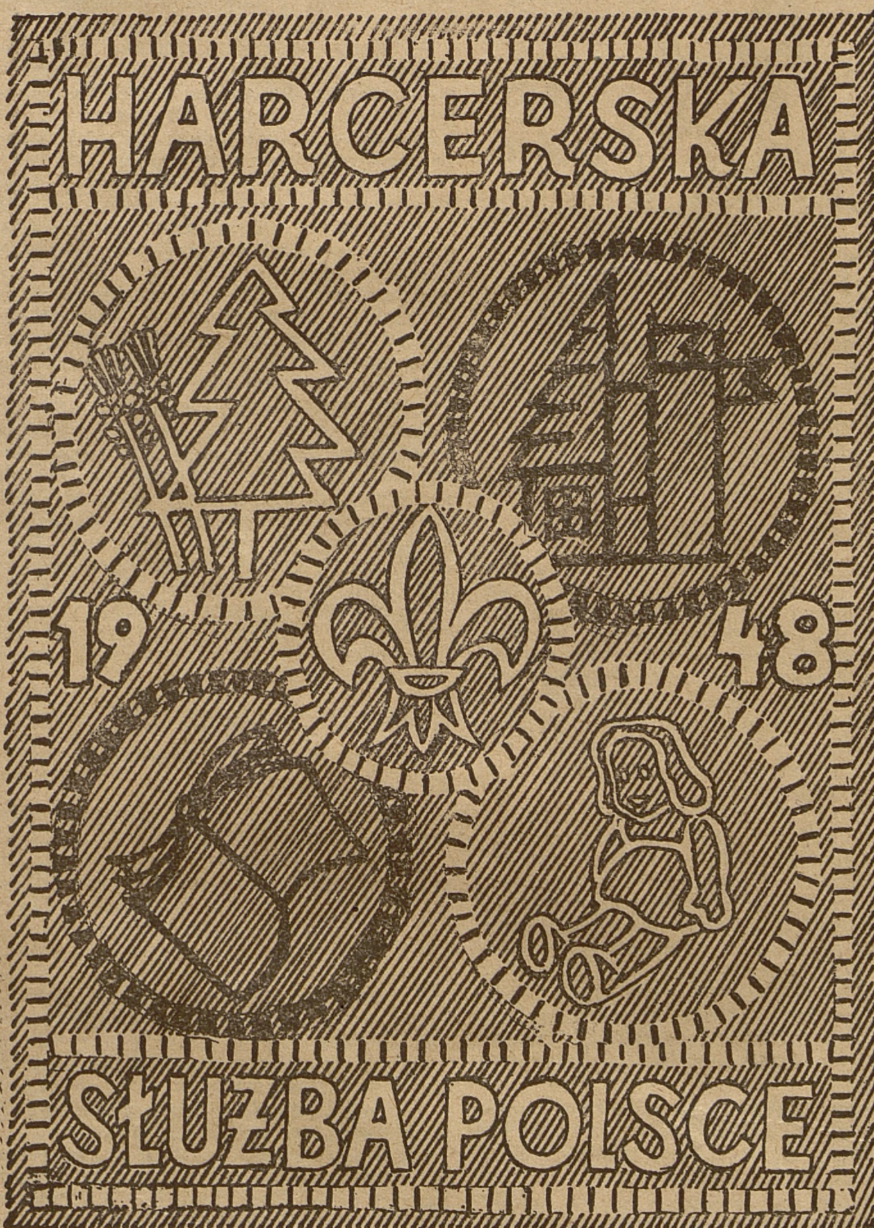
Dziecko 4.

A ja sto zbuduję dróg, żeby każdy człowiek mógł
z wielkich miast i z wiosek małych obejść w koło kraj nasz cały,
z Tatr wędrować przez równinę, aż nad polskie morze sine.

Dzieci razem.

Za lat kilka wyrośniemy — nowe miasta zbudujemy.
Przez moczary przez rozłogi — przerzucimy mosty, drogi
niech się cały świat zachwyci — jak pracują polskie dzieci.

Harcerska Służba Polsce



Chcąc jak najszybciej zapozać harcerki i harcerzy z nowymi sprawnościami, które się będzie zdobywać w czasie tegorocznej Akcji Letniej, redakcja „Na Tropie" postarala się o ich streszczenie. Dzięki temu druhny i druhowie już teraz będą mogli przystąpić do niektórych prac przygotowawczych, aby zdobyć w okresie letnim jak najliczniej plakietkę honorową za udział w pierwszej akcji „Harcerskiej Służby Polsce". Plakietkę tą będziemy nosili stale naszytą na naszym mundurku. Przedstawia ona cztery grupy sprawności... a w miarę jak będziemy zdobywali dalsze sprawności w ramach każdej grupy, doszyjemy obok niej tę nową sprawność.

Zobaczmy obok na rysunku, czy ta plakietka jest ładna? Możemy Wam już zdradzić, że w naturalnych kolorach jest ona jeszcze ładniejsza. A nawiasem (znamy już olbrzymią ilość druhen i druhów, którzy postawili sobie jako punkt ambicji zdobycie tej plakietki. Cała nasza redakcja również przygotowała sobie do tego celu nawet nowe mundurki).

A więc zobaczymy, kto zapracuje sobie na tą piękną plakietkę!?

Podkreślamy jednak, że ze względu na brak miejsca musieliśmy się ograniczyć do najważniejszych momentów, wprowadzających w tok przygotowawczych prac do zdobycia sprawności. Dokładne dane wraz z rycinami i opisami prac znajdziecie w książeczce sprawnościowej, która już w najbliższym czasie ukaże się na półkach wszystkich księgarń naszego kraju.



GRUPA SPRAWNOŚCI: Odbudowa
Sprawność: Dróżnik

A. ORGANIZACJA PRACY

Wojna nie oszczędziła i dróg w Polsce. Na dużych przestrzeniach, drogi nasze zostały poniszczone przez gąsienice czołgów, wybuchy pocisków i bomb.

Harcerze w czasie tegorocznej Akcji Letniej będą pomagać także przy budowie, naprawianiu i konserwowaniu dróg.

Oczywiście ze względu na wiek i brak fachowego wyszkolenia nie będą oni mogli brać udziału we wszystkich pracach. Mimo tego, zostanie jeszcze dużo robót przy których będą mogli wydatnie pracować.

I. **Przy budowaniu nowej drogi** zastępy harcerzy będą mogły brać udział:
1. przy naciosywaniu kołków średnicy 5 cm. długości 0,5 m,
2. przy naciosywaniu kołków płaskich, długości 0,5 m tzw. „świadków", na których wypisuje się numer punktu na osi drogi i które wbija się obok kółka osiowego.
3. przy trzymaniu tyczek w czasie robienia pomiarów przez technika;
4. przy wbijaniu kołków osiowych i „świadków".

II. **W robotach ziemnych:** udział harcerzy jest nie mały: — Będzie to:
1. wytyczanie robót w terenie,
2. transport ziemi.

Największy jednak udział harcerzy w pracy będzie przy **konserwacji i umacnianiu skarp oraz przy wykonaniu i wkopywaniu słupów, barier, znaków drogowych itp.**

III. **Umacnianie i konserwacja skarp** polega na:
1. **obsiewaniu**, które stosujemy albo wprost na grunt, albo dopiero po obłożeniu skarpy warstwą urodzajną. Sieje się ręcznie, mieszając nasienie trawy z suchym piaskiem. Na 100 m² potrzeba około 1 kg nasienia.
2. **darniowaniu**,
3. **umacnianiu wikliną** — którą oplata się wbite uprzednio kołki,
4. **konserwowaniu skarp** — polegającym na koszeniu traw, rwaniu chwastów, uzupełnianiu luk w trawie, darni i wiklinie.

IV. **Wykonanie i wkopywanie słupów, barier, znaków drogowych itp.**

Ta grupa czynności obejmuje bardzo różnorodne prace. Przypatrzmy się im po kolei:

1. **Wkopywanie słupów:**

Przed wkopaniem, należy słup odpowiednio przygotować. Najważniejsze jest zabezpieczenie go przed niszczeniem przez szkodniki i gnicie. Uzyskujemy to pokrywając słup środkami impregnującymi.

— Skoro słup jest już gotowy, wkopujemy go, umacniając przed przewróceniem. Dla lepszego umocowania słupa można zastosować kilka sposobów:

a) umocowanie poprzeczki u spodu słupa,
b) obłożenie kamieniami,
c) wbicie kołków wokół słupa,
d) wbicie wsporników,
e) umocowanie linek stalowych.

2. **Malowanie słupów i drzew przydrożnych.**
Słupy i drzewa te muszą być bielone ze względu na ruch nocny.
3. **Wykonywanie i umieszczanie znaków drogowych.**
4. **Malowanie barier na zakrętach.**

V. **Konserwacja jezdni, rowów i pobocza drogi.**

W tym dziale prac jest również szerokie pole do popisu.

Konserwacja jezdni polega głównie na **seperacji nawierzchni — jest to jednak praca za ciężka i za trudna do wykonania dla harcerzy.**

Natomiast harcerze mogą usuwać z nawierzchni kamienie, śmiecie i ziemię, zawsze pod kierunkiem fachowca. Ważne jest poprawianie i umacnianie skarp, rowów, nasypów i wykopów.

VI. **Gromadzenie materiałów do budowy i naprawy dróg.**

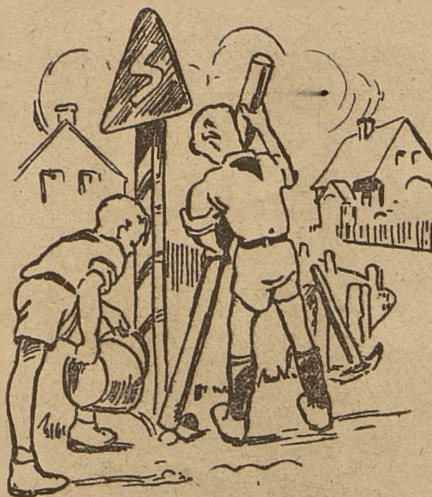
Tu harcerze mogą pomóc przy ich ładowaniu na wozy i rozładowywaniu oraz układaniu w pryzmy.

— W czasie pracy bardzo ważną rzeczą jest **stosowanie przepisów o bezpieczeństwie pracy.** Najczęstszą przyczyną nieszczęśliwych wypadków przy pracy jest nieostrożność pracownika.

Dlatego koniecznym jest przeprowadzenie pogadanek na ten temat, jak również zapoznanie się z obowiązującymi przepisami.

Na zakończenie zwrócimy uwagę na jeszcze jeden niezmiernie ważny szczegół, mianowicie na umiejętne i odpowiednio troskliwe obchodzenie się z narzędziami.

Mamy z nimi co dzień do czynienia. Stale posługujemy się nimi w czasie pracy. Powinny nam one ułatwiać w jak największym stopniu pracę. Najmniejsza przeszkoda (brudne ostrze, niewygodna rączka) zmusza nas do zwiększania wysiłku.



B. TOK ĆWICZEŃ WSTĘPNYCH

Podkreślaliśmy już przy innej sprawności znaczenie rozumienia całości prac oraz ich celowości i wagi dla społeczeństwa. Im prace są bardziej skomplikowane, im bardziej udział harcerzy ogranicza się do robót pomocniczych, tym konieczniejsze jest zdobycie dużego zasobu wiadomości ogólnych. Wówczas każdy z nas wykonując choć malutki wycinek będzie rozumiał i cenił swój wkład do wielkiego dzieła, jakie przy jego pomocy powstało.

1. Stąd też konieczne jest zapoznanie się jeszcze przed wyjazdem na obóz ze znaczeniem komunikacji dla rozwoju cywilizacji społeczeństw, a najlepiej to zrozumieć przez poznanie jej historii począwszy od wynalezienia koła, poprzez zastosowanie zwierząt pociągowych, budowy dróg wodnych i łodzi, zapoznanie się z historią rozwoju wspaniałych dróg w imperium rzymskim, a dalej zrozumienie znaczenia nagłych skoków w rozwoju komunikacji, wskutek wynalezienia kolei żelaznej, samochodu i samolotu.

Ten szkic historyczny zakończymy zapoznaniem się z innymi jeszcze formami komunikowania się ludzi, jak: poczta, telefon, telegraf, radio i telewizja.

2. Gdyśmy już zrozumieli ogólne znaczenie komunikacji, możemy przystąpić do poznawania technicznej strony naszych przyszłych prac. Dlatego urządzimy wycieczkę na miejsce budowy odcinka drogi, lub do placówki wydziału drogowego, dla poznania ludzi i narzędzi używanych przy budowie i utrzymaniu ich w porządku.

Dobrze zrozumiemy ile czeka nas jeszcze pracy, jeżeli porównamy stan i gęstość sieci dróg bitych, kołowych, kolei żelaznych, dróg wodnych i lotniczych u nas ze stanem w innych krajach.

Bardzo potrzebne jest zapoznanie się z współczesnymi rodzajami dróg oraz z mapami sieci dróg kołowych, kolejowych i samolotowych.

3. W czasie wycieczek zapoznajemy się z elementami drogi, ćwiczymy się metodą gry, współzawodnictwa między zastępami oraz wywiadu w obliczaniu spadków, objętości pryzm itd.

Na tym jednak nie koniec. Musimy jeszcze nauczyć się wytyczać trasy, robić niwelacje, obliczać bryły ziemi oraz rozpoznawać drogi w zależności od klasy, rozumieć znaczenie rowów, skarp, przepustów i mostów.

4. Dalszym etapem zapoznawania się z naszymi przyszłymi pracami, będzie zrozumienie znaczenia dla sprawności komunikacji: słupów, barier, drogowskazów, zadrzewień, żywopłotów i — znaków drogowych.

W terenie zapoznajemy się bliżej z wymienionymi elementami. Np. na określonym odcinku drogi, gramy na wyszukiwanie — co możemy na tej drodze zrobić.

W ciągu dalszych czynności przygotowawczych nawiązujemy kontakt z lokalnymi władzami: dróżnikiem i wydziałem drogowym zarządu miasta lub osady.

Robimy spis potrzebnych narzędzi, a także przygotowujemy plan roboty.

Gdy to już wszystko wykonamy, przystępujemy do trudniejszych ćwiczeń, do których należy sporządzenie planu poznanej drogi (rysunek roboczy prac ziemnych, lub też zwyczajny plan wg znaków konwencjonalnych). Później wykonujemy tablicę znaków konwencjonalnych oraz tablicę znaków drogowych (ruchu). W tej grupie prac znajdzie się też poznanie klas dróg oraz wymiarów ich obowiązujących.

5. Na zakończenie ćwiczeń wstępnych zapoznajemy się z przepisami dotyczącymi bezpieczeństwa pracy oraz z normami wydajności. Poznajemy też różnego rodzaju narzędzia, ich konserwację, naprawę i magazynowanie. Pozostaje praca praktyczna przy czyszczeniu rowów, równaniu skarp, czyszczeniu poboczni jezdni, strzyżeniu żywopłotów, bieleniu kamieni i słupów, a także nawiązanie kontaktu z ludźmi z terenu obozowania letniego i przygotowanie, lub ewentualne wykonanie potrzebnych narzędzi, tablic znaków itp.

C. SPRAWNOŚĆ DRÓŻNIKA

Wymagania Komisji:

Wymagania wstępne.

1. Brał udział w pracach przygotowawczych zespołu wg wymagań sprawności:
2. Rozumie znaczenie dróg dla gospodarczego i społecznego rozwoju kraju. Wie ile km dróg przypadało na 1 km² w Polsce w roku 1939 i obecnie. Zna zamierzenia planu trzyletniego w dziedzinie komunikacji.
3. Umie posługiwać się mapami komunikacyjnymi Polski, drogową, kolejową, wodną i lotniczą.
4. Obliczy długość trasy po drodze kołowej i wodnej wg mapy.
5. Umie dobrze posługiwać się kolejowym rozkładem jazdy.

Odróżnia wszystkie znaki drogowe i znaki konwencjonalne, używane przy planach budowy dróg. Zna klasy dróg i wymagane dla klas warunki techniczne.

7. Wie jak się buduje i konserwuje drogi.

7. Zna schemat organizacji opieki nad drogami (drogi gminne, powiatowe, państwowe).

8. Zna zasady higieny i bezpieczeństwa pracy oraz sposoby pomocy w nagłych wypadkach przy pracy (stłuczenia, skaleczenia).

9. Zna normy wydajności pracy i pojemność środków transportowych.

Prace w zespole.

Praca przy budowie, lub porządkowaniu drogi i urządzeń drogowych. A zwłaszcza: kopanie i przewóz ziemi, pielęgnacja skarp, naprawa znaków drogowych, lub mostów i przepustów.

Prace indywidualne.

1. Wykonał plan odcinka drogi przy którym pracował.
2. Wykonał lub odremontował znak drogowy, lub drogowskaz.
3. Wykonał lub naprawił mostek, kładkę, barierę lub tp.
4. Zachowywał czystość i dobry stan narzędzi pracy, oraz czystość osobistą (kąpiel po pracy).



GRUPA SPRAWNOŚCI: Kultura i Oświata

Sprawność: Przyjaciel Szkoły

A. ORGANIZACJA PRACY:

Wiele pracy czeka drużyny, które postanowią zdobyć sprawność przyjaciela szkoły. Praca ta jednak jest bardzo przyjemna i daje wiele zadowolenia.

Trudno jest znaleźć wyraz dla uczuć, jakie ogarniają drużyny, które przed powrotem do domów, zasiądą przy ognisku, spoglądając z dumą na świeżo bielejące mury szkoły, — szkoły odnowionej ich trudem.

Do pracy przy szkole najlepiej podzielić się na grupy, którym przydzieli się różne zadania.

Jedna grupa zajmie się odnawianiem klasy, druga korytarza, inna uporządkowaniem pomocy szkolnych.

Trzeba też będzie pomyśleć o bibliotece, zrobieniu inwentarza, uporządkowaniu, a czasem i zbudowaniu boiska, wreszcie — nie wolno zapomnieć o ogrodzie i gospodarstwie.

Zajmijmy się tymi pracami po kolei:

1. Klasa. Zastaniemy ją często brudną, z poniszczonymi ławkami, niedomykającymi się oknami i drzwiami. Nie wolno nam jednak przerażać się tym widokiem, lecz w ciągu całej pracy należy myśleć o tym, jak pięknie będzie wyglądać, gdy my ją uporządkujemy.

Po wyniesieniu mebli, ściany należy odkurzyć, stare farby zeskrobać, dziury zalepić i pomalować. — W czasie malowania, podłogę należy przykryć papierami lub trocinami w celu uchronienia przed powalaniem.

Gdy to zostanie zrobione, należy się zająć drzwiami i oknami, a potem założyć ładne firanki postarać się o kwiaty w doniczkach i tabliczki orientacyjne z nazwą klasy lub pracowni.

Lampy wymagają często klosza, ławki, tablice, krzesła i stoły naprawy i umycia, a obrazy i mapy oprawy.

2. Korytarze i schody muszą być czyste. Wszelkie graty należy usunąć, podłogi ponaprawiać, a w szatni porobić wieszaki.

3. W umywalniach i ubikacjach też sporo roboty, a do tego należy dodać troskę o szczotki, kubły, ścierki, śmietniczki itp.

4. Pomoce szkolne można zrobić własnym przemysłem, usuwając w ten sposób wielkie braki w tej dziedzinie, z jakimi często walczą szkoły wiejskie.

5. Biblioteka. O niej należy pomiętać na długo przed Akcją Letnią. Zbiórka książek powinna trwać stale, a troską naszą musi być ich wygląd.

6. Wszystkie ruchomości szkolne muszą być zinwentaryzowane.

7. Po wykonaniu tych różnorodnych prac wewnątrz budynku, musimy przystąpić do porządkowania podwórza, naprawienia parkanu i schodów, rynien itp.

Wszędzie winny być porozstawiane kosze na odpadki.

8. Wprawdzie nie przy każdej szkole znajduje się park i boisko, ale nasza w tym głowa, by pozostawić po sobie plac do siatkówki i boisko do skoków w dal i w zwyż. Jeżeli nie ma miejsca na założenie parku, to należy zasadzić chociażby parę drzewek, by w skwarne dni dzieciarnia mogła znaleźć choć trochę cienia.

B) PRACE PRZYGOTOWAWCZE.

1. Te drużyny, które mają zamiar zdobywać w czasie Akcji Letniej sprawność przyjaciela szkoły, muszą uprzednio poznać dokładnie potrzeby szkoły.

W tym celu możemy np. odbyć wycieczkę po swojej szkole dla obejrzenia klas, zbiorów, biblioteki, pomocy naukowych i innych urządzeń.

Oczywiście trzeba w czasie „wycieczki" po szkole korzystać z objaśnień kierownika, nauczyciela i woźnego.

Poszczególne grupki, na jakie podzieli się drużyna obejmą po jednej z typowanych przez siebie prac letnich.

Od razu należy zaplanować co i kiedy zrobimy dla szkoły. — Konieczne jest zrozumienie, jak bardzo w czasie pracy przyda się nam wprawa, którą nabędziemy podczas ćwiczeń wstępnych.



2. Skorośmy już dobrze poznali potrzeby szkoły, teraz wypadnie nam przeprowadzić „na własnych śmieciach" akcję estetyczno-porządkową i higieniczną.

W czasie tej akcji jedna grupa doprowadza inwentarz klasy do należytego stanu, zaś równocześnie włączamy całą klasę w akcję opieki nad nim.

3. Dla dobrego przygotowania się do oczekujących nas zadań, niezbędne jest nawiązanie łączności z terenem Akcji Letniej. Poznamy ilość i stan istniejących tam szkół, jak również zapoznamy się ogólnie z istniejącymi tam problemami związanymi z dzieckiem i oświatą.

Po nawiązaniu kontaktu ze szkołą, którą mamy zamiar się zaopiekować, należy poprosić o przysłanie nam fotografii, rysunków, planów i opisów tej szkoły i poszczególnych klas. Dane te winny być przygotowane przez dzieci tamtejszej szkoły

Dzięki temu nie przyjedziemy na nieznany teren, a znając potrzeby i braki szkoły, którą się mamy zająć, będziemy mogli już teraz czynić przygotowania do wydatnej pomocy.

4. W czasie zbiórek, a także w czasie specjalnych pogawędek z nauczycielem lub instruktorem, należy zapoznać się z pomocami szkolnymi, po czym trzeba zrobić zestaw pomocy dla „naszej" szkoły.

Jeszcze przed wyjazdem należy ustalić przydziały chłopców do pracy przy pomocach.

Podział pracy należy uzgodnić z zainteresowaniami chłopców, ale nie wolno zapominać, że praca winna być wykonywana zespołowo.

5. W szkole przeprowadzamy akcję włączającą wszystkie klasy w sprawę daru szkole w miejscu obozowania, przy czym staramy się ofiarodawcom podsuwać tego rodzaju dary, które byłyby pożyteczne i dostosowane do potrzeb naszej szkoły. Fotografie, rysunki, plany i listy, wykorzystujemy do propagandy naszej akcji. Propagandę tę przeprowadzamy w gazetce ściennej, w świetlicy i na zebraniach kół i organizacji młodzieżowych.

6. Przygotowujemy się do prac nad otoczeniem naszej szkoły. Wykonujemy w charakterze ćwiczeń podobne prace do tych, jakie nas czekają na obozie, a więc zakładamy kwietniki, ścieżki, uporządkowujemy ogrodzenia, boiska, ogrody itp.

7. Przed wyjazdem sprawdzamy raz jeszcze stan i ilość sprzętu i narzędzi dla „naszej szkoły", jakie ze sobą zabierzemy, aby móc wykonać dla niej prace na miejscu.

C) SPRAWNOŚĆ „PRZYJACIEL SZKOŁY".

Wymagania wstępne:

1. Brał udział w pracach przygotowawczych zespołu według wymagań sprawności.
2. Opanował jedną z umiejętności pomocnych w wykonaniu pracy w terenie (np. oprawa książek, malowanie farbami klejowymi lub olejnymi, drobne naprawy stolarskie, szklenie okien czy obrazów, inwentaryzowanie biblioteki lub tp.)

Wymagane wiadomości:

1. Zna ilość szkół powszechnych przed wojną teraz i w wyniku planu trzyletniego, ilość uczącej się młodzieży i nauczycieli.
2. Wie jak wygląda szkolenie do różnych zawodów.
3. Wie jak wygląda dziś droga chłopca od szkoły podstawowej do wyższej uczelni.

Wymagane prace zespołowe:

1. Brał udział w uporządkowaniu przez zespół przynajmniej jednej szkoły w okolicy obozu i uczestniczył przy tym w następujących pracach:
   a) malowanie ścian, drzwi lub okien,
   b) mycie i szorowanie podłóg, albo urządzenie lub uporządkowanie urządzeń higienicznych lub sanitarnych,
   c) porządkowanie placów, boiska lub ogrodu szkolnego.

Wymagane prace indywidualne:

1. zreperował przynajmniej trzy przedmioty z inwentarza szkoły,
2. wykorzystał posiadane umiejętności dla wykonania zasadniczych prac przy sporządzaniu przynajmniej dwóch nowych pomocy naukowych lub drobnych sprzętów.
3. ozdobił jedno pomieszczenie, jedną ścianę lub przynajmniej jedno okno w szkole,
4. zebrał przynajmniej trzy książki odpowiednie dla biblioteki szkolnej.



GRUPA SPRAWNOŚCI: Odbudowa

Sprawność: Przyjaciel zieleńców

a) ORGANIZACJA PRACY

Każdy z nas zna miły zapach świeżego powietrza w lasach a duszny w miastach lub ośrodkach przemysłowych. — Urbaniści starają się temu zapobiec przez zakładanie licznych parków i skwerów, których zieleń stanowi prawdziwe „fabryki" świeżego powietrza, gdyż jak wiemy zielone ciałka roślin pod wpływem światła przetwarzają dwutlenek węgla (CO_2) na tlen. (który wydzielają) i węgiel (który sobie przyswajają).

Parki i skwery mają jeszcze i inne zadania. Są one miejscem, w którym można przyjemnie spędzić czas, bawiąc się lub czytając, a klomby i trawniki cieszą nasze oczy swym pięknym wyglądem.

W czasie Akcji Letniej w pobliskim miasteczku lub miejscowości letniskowej, znajdą się na pewno puste placyki, na których można założyć skwery, a istniejące parki często potrzebują konserwacji i opieki.

Tu mamy szerokie pole do popisu.

I. Zakładanie zieleńców.

Rezerwaty zieleni na większych obszarach nazywają się parkami, na mniejszych skwerami — czyli zieleńcami.

Skwer może być różnie rozplanowany, zależnie od potrzeb ludności, położenia i budowy terenu.

Przeważająca część skweru zajęta jest pod trawniki, na których są porozrzucane drzewa, rosnące grupami lub pojedynczo.

Drzewa mogą być **iglaste** — te jednak nie rozwijają się dobrze w atmosferze dymu — lub **liściaste**.

Krzewy tworzą nie tylko podszycie drzew liściastych, ale często stanowią osobne skupiska.

Drzewa i krzewy powinny być tak rozmieszczane, aby nie zasłaniały ładnych perspektyw.

Między trawnikami przebiegają **drogi zasadnicze**, dostosowane do potrzeb ludności, a od nich rozchodzą się **boczne**, doprowadzające do pewnych rozszerzeń lub placyków z ławkami.

Żywopłoty, wody, kwiaty stanowią duże urozmaicenie dla zieleni.

Żywopłoty mogą być niskie lub też średniej wielkości. Stosuje się je przy odgradzaniu ożywionych arterii miasta, a także dla celów dekoracyjnych.

Przed przystąpieniem do prac należy sporządzić tzw. podkład, czyli zdjęć dokładnych planu istniejącego terenu.

Przy wykonywaniu projektu — odwrotnie — plan należy odtworzyć w terenie.

Podkłady, zarówno jak i projekty wykonawcze sporządza się zwykle w skali 1:500 lub 1:100.

II. Niwelacja terenu.

Bardzo rzadko się zdarza, aby wykonywanie zieleńca nie było połączone z większymi robotami ziemnymi. Teren przeznaczony pod skwer wymaga często wyrównania, zasypania dołów, lub zdjęcia pagórków. Czasem znów wprowadza się pewne nierówności terenowe, które przy zieleńcach ograniczają się przeważnie do niewielkich tarasowych różnic poziomu.

Projektując zieleńce trzeba dokładnie znać wygląd przeznaczonego terenu. W tym celu sporządza się pomiary niwelacyjne, ustalające różnicę poziomów w zależności od jednego obranego punktu.

Dokładną niwelację sporządza się przy pomocy specjalnych przyrządów, jak niwelator, czy teodolit; pobieżną i na nie dużej przestrzeni, można wykonać za pomocą linii, **łaty z podziałką i krzyżaków** (dokładne opisy przyrządów i ich rysunki oraz sposób posługiwania się nimi znajdziecie w książeczce sprawnościowej, która już wkrótce ukaże się nakładem Harcerskiego Biura Wydawniczego).

III. Przygotowanie gleby w zależności od jej gatunku oraz rodzaju zieleńca.

Nim przystąpimy do sadzenia lub siania roślin, należy odpowiednio przygotować glebę. Przygotowanie to polega na pracach, celem których jest zapewnienie roślinie dostatecznej ilości składników mineralnych i organicznych — jak również dostatecznej ilości wilgoci i dopływu powietrza do systemu nasieniowego.

Wiele uwagi należy poświęcić częstemu plewieniu, gdyż chwasty przeważnie rozwijają się szybciej od pielęgnowanych roślin, zabierając im żywność i zasłaniając światło.

Pośród roślin pielęgnowanych w naszych zieleńcach, ogrodach, rozróżniamy płytkokorzeniące się trawy oraz głębokokorzeniące krzewy i drzewa. — Pierwsze rozwijają się tylko w glebie; drugie sięgają podglebia. — Uprawa ziemi przeważnie ogranicza się tylko do gleby.

Teren przeznaczony na kwietniki przekopujemy łopatą na głębokość 20—25 cm.

Kopanie ziemi ma na celu jej spulchnienie, przez co ułatwiamy rozwój młodym korzonkom, powodujemy lepszy dopływ powietrza oraz bardziej równomierne nawilgotnienie gleby.



Kopanie jest połączone zwykle z nawożeniem gleby, stosowanym dla zwiększenia ilości brakujących składników odżywczych.

Gleby, na których długo uprawiamy „żarłoczne" rośliny, szybko jałowieją, a braki należy w sztuczny sposób uzupełnić.

Do tych celów używa się nawozy naturalne i sztuczne.

Zakładając kwietnik czy zieleniec, musimy wziąć pod uwagę glebę oraz potrzeby zasiewanych przez nas roślin.

Zależnie od rodzaju nawozu i funkcji, jakie mają zawarte w nim składniki odżywcze dla rośliny — stosujemy je w różnych okresach. Jedne dajemy przed sianiem, inne w okresie wzrostu, inne wreszcie w czasie kwitnięcia lub owocowania.

Jednak mimo stosowania nawozów, nie na każdej glebie możemy skutecznie uprawiać nasze rośliny. Związane to jest z przewiewnością i wilgotnością gleby.

IV. Sadzenie i pielęgnowanie roślin.

W związku ze stosunkowo późnym naszym udziałem przy zakładaniu zieleńców, prace harcerzy ograniczą się do:

1. pielęgnowania trawników, przy czym musimy pamiętać, by trawnik był gęsty, intensywnie zielony, czysty i równy co można osiągnąć przez **staranną pielęgnację**, polegającą na nawadnianiu, cięciu, wałowaniu i pieleniu,
2. obsadzaniu rabat kwiatowych,
3. trosce o żywopłoty, drzewa, krzewy.

V. Wykonanie i konserwacja dróg.

Pracę przy budowie dróg w zieleńcach rozpoczyna się od wytyczenia, a następnie przystępuje się do niwelacji, dbając o zapewnienie odpowiedniego spadku (minimum 2%) i przeprowadzenie odwodnienia do kanału, a w ostateczności na trawnik.

Drogi muszą być tak założone, żeby po deszczu szybko obsychały i łatwo nie rozmiękały. Dlatego drogi ziemne są rzadko stosowane, a najczęściej używa się drogi bite które mają nawierzchnię ze żwiru, miału węglowego, tłuczenia z cegły, rzadziej z klinkieru, asfaltu i płyt betonowych.

VI. Ogrodzenia, ławki, kosze, napisy.

Zieleńce powinny być dostępne dla wszystkich i wszystkich powinny zachwycać swoim pięknym wyglądem, dlatego też nie należy ich ogradzać. Jeśli jednak zachodzi konieczność ogrodzenia skweru, to trzeba wybrać najbardziej dyskretne, najmniej rzucające się w oczy. O ile dopuszczalne jest, aby duże parki były otaczane parkanami wyższymi z siatki drucianej czy też masywnymi ze sztachet żelaznych, o tyle małe zieleńce nigdy nie powinny być ogrodzone wysoko. Najodpowiedniejszymi są tu niskie (40 cm) słupki drewniane lub żelazne z rozciągniętym na nich gładkim drutem. Przy wkopywaniu słupków należy pamiętać, że ⅓ część słupka powinna być zakopana do ziemi, więc cały słupek musi mieć około 60 cm długości i przekrój 5×5 cm. Gdy wszystkie słupki są już równo ustawione, to przez otwory przeborowane w słupkach przeciąga się drut o średnicy 3—4 mm. Przy użyciu słupków żelaznych można je także połączyć poprzecznie prętami okrągłymi lub kanciastymi.

Drut kolczasty natomiast może mieć zastosowanie tylko w tym wypadku, jeśli jest przeciągnięty wewnątrz żywopłotu.

Przeznaczeniem zieleńców jest umożliwić ludności odpoczynek po trudach pracy i dlatego pożądane jest rozmieszczenie na skwerach i w parkach możliwie dużej ilości ławek. Najprostsze są to ławki drewniane bez oparć, wygodniejsze znacznie — to z oparciami i głębsze. Wiele jest różnych modeli zarówno ławek drewnianych jak i kamiennych, dostosowanych swym wyglądem do pobliskich budowli.

Ławki, podobnie jak i inne urządzenia zieleńca wymagają ciągłej konserwacji; drewniane powinny być malowane farbą olejną co 2 lata, lecz nigdy malowania nie należy stosować do wyrobów betonowych czy kamiennych, gdyż są one odporne na wpływy atmosferyczne, a pomalowane tracą swą prostą szlachetność.

Nieodzownym dopełnieniem zieleńców są kosze na śmieci, które niekoniecznie muszą szpecić całość, lecz mogą z nią być harmonijnie skomponowane. Najczęściej używane, to zwykłe kosze drewniane lub żelazne, ustawione wprost na ziemi. Umocowywanie koszy wyżej, na słupach, nie jest wskazane, gdyż niepotrzebnie podkreśla ich istnienie. Ale wdrożenie się ludności do korzystania z koszy przyczyni się do utrzymania czystości na naszych zieleńcach. Drugą rzeczą, szpecącą nasze trawniki, to napisy „nie deptać trawników". Napisy te, podobnie jak i przepisy porządkowe, powinny zniknąć z naszych parków i skwerów, a harcerstwo polskie ma możność wychowania przyszłego społeczeństwa w zrozumieniu poszanowania zieleni, na której stworzenie i pielęgnowanie trzeba ponieść tak dużo kosztów i trudu.

VII. Stosowane narzędzia i ich konserwacja.

Narzędzia, którymi posługujemy się w pracy, zależnie od tego, czy zastosujemy je do odpowiedniej pracy, jak będziemy **się ni-**

mi posługiwać i w jaki sposób z nimi obchodzić, mogą stać się naszymi przyjaciółmi lub wrogami.

Dlatego poniżej zamieszczamy spis odpowiednich narzędzi do danej pracy:

1. **Do pomiarów i niwelacji:**
   5 sztuk tyczek mierniczych,
   1 taśma parciana (20 m),
   1 węgielnica lub przyziernik,
   1 młotek wagi 1,5—2 kg,
   3 sztuki krzyżaków.
2. **Do robót ziemnych:**
   oskardy, sztychówki, grabie, taczki, listwy pod taczki, sznur konopny (50 m), „babę", wał żelazny.
3. **Do sadzenia i pielęgnowania roślin:**
   sztychówki, grabie, sznur 50 m, kołki do sadzenia, nożyce do cięcia żywopłotów, noże zakrzywione tzw. sierpaki do wygładzenia ran, sekatory i robaczniki (tj. specjalne noże osadzone na wysokiej tyczce) do przycinania cienkich gałązek, piłki ogrodnicze o zębach rozstawionych niejednakowej wysokości, grace do dróg, małe motyczki i pazurki do wzruszania ziemi między roślinami, kosy.

VIII. Higiena i bezpieczeństwo pracy.

Mimo, że przy zakładaniu i pielęgnowaniu zieleńców pracownicy nie mają kontaktów ze specjalnie niebezpiecznymi maszynami, zdarzają się przy pracy częste wypadki, spowodowane w głównej mierze naszym niedbalstwem.

Przede wszystkim należy wystrzegać się wszelkich skaleczeń, gdyż w wielu wypadkach ziemie nasze zarażone są tężcem, a zanieczyszczenie rany może spowodować — tak często śmiertelną chorobę.

Jeśli istnieje podejrzenie, że ziemia jest zarażona tężcem, to po zanieczyszczeniu rany ziemią, należy natychmiast udać się do lekarza na zastrzyki przeciwtężcowe.

Drugim niebezpieczeństwem to **zakażenie**, spowodowane zwykle naszym niedbalstwem. Mogą też zdarzyć się przygniecenia, uderzenia i odciśnięcia.

Dlatego też w czasie pracy należy być bardzo ostrożnym, a w pobliżu trzeba trzymać dobrze zaopatrzoną apteką.

b) PRACE PRZYGOTOWAWCZE.

1. Jak zawsze, nasze prace przygotowawcze zaczniemy od pogłębiania naszych wiadomości teoretycznych, a więc będziemy poznawać znaczenie zieleńców dla miast i ich mieszkańców, zastanowimy się nad naszą przyszłą pracą przy zieleńcach na ziemiach Zachodnich, a w dalszym ciągu naszych rozważań teoretycznych postaramy się poznać dokładnie różne typy zieleńców, różne rodzaje trawników, sposoby wysadzania ulic drzewami, zapoznamy się ze skwerami i klombami, parkami różnego rodzaju i miastami-ogrodami.

Wyszukamy potem takie obiekty na własnym terenie, a rysunki fragmentów charakterystycznych typów przez nas wykonane utrwalą nam te wiadomości w pamięci. — Nasze wiadomości o opiece nad przyrodą i zabytkami i o hodowli roślin, będących pod opieką, na pewno wymagają starannego pogłębienia.

2. Teraz przystąpimy do wypadów w teren: będzie to wycieczka do ogrodnika lub na plantacje miejskie. Tam na miejscu przystąpimy do dalszego pogłębiania naszych wiadomości. — Porozmawiamy więc z fachowcem o gatunkach stosowanych roślin ozdobnych, ich zależności od gleby, rozmnażaniu i opiece.

Dla zrobienia przez grupę kolekcji roślin pod szkłem, każdy harcerz dostaje jeden okaz do przygotowania, które będzie polegało na sporządzeniu opisu rośliny, systemu korzennego, kwiatu, owocu i nasienia, a dalej na użyciu nazwy popularnej i naukowej, podaniu opisu wymagań i wegetacji oraz podaniu, gdzie i jak dana roślina jest stosowana.

Każdy z uczestników wycieczki musi znać rodzaj i okoliczności pracy ogrodnika (jego zajęcie w różnych porach roku, sytuację materialną, udział w ruchu zawodowym).

3. Dalszym etapem prac przygotowawczych będzie zdobywanie wiadomości o pielęgnacji zieleńców, a potem wybranie przez grupę — w porozumieniu z zarządem plantacji — ciekawszego fragmentu parku lub zieleńca do opieki.

Po otrzymaniu tego fragmentu planujemy naszą pracę, uzgadniamy z fachowcem, zaprowadzamy książkę pracy i obserwacji.

4. Na tym jednak nie koniec naszych prac przygotowawczych. Musimy jeszcze zdobyć pewne wiadomości o narzędziach, ich używaniu i konserwacji, a następnie zapoznać się z przepisami bezpieczeństwa pracy i z góry przygotować się na możliwe przy niej wypadki, wiedzieć, jakie z nich najczęściej się zdarzają i jak je należy traktować.

Mając własną działkę zieleńca, pracujemy na niej stosując podział pracy na prace grupowe i indywidualne, ustalamy zamierzenia, odpowiedzialność i sposób pracy. W międzyczasie dowiadujemy się, w jakim stopniu możemy liczyć na otrzymanie narzędzi na miejscu pracy w lecie, a w jakim musimy starać się o nie sami.

5. Szereg następnych zbiórek, to omówienie obserwacji przyrodniczych, poczynionych na tle pracy: np. wrogowie i przyjaciele zieleńców, utrzymanie wilgoci, porównanie rozwoju roślin itp.

Równocześnie zapoznajemy się z nowymi roślinami, zwłaszcza krzewami i drzewami, uczymy się je pielęgnować, przeprowadzamy wycieczkę do szkółki drzewek itp.

Końcowym etapem naszej pracy będzie przygotowanie daru plantacji naszego miasta dla Ziem Odzyskanych.

c) SPRAWNOŚĆ: PRZYJACIEL ZIELEŃCÓW.

Wymagania wstępne.

1. Brał udział w pracach przygotowawczych zespołu według wymagań sprawności.
2. Brał udział w akcji propagandy ochrony przyrody przeprowadzonej na jego terenie.

Wymagane wiadomości.

1. Zna i wyjaśni znaczenie zieleńców dla miast.
2. Zna typy zieleńców, wyjaśni ich zależność od warunków.
3. Zna kilka typowych gatunków traw ozdobnych, kilka kwiatów, kilka krzewów i drzew. Opisze ich budowę i wegetację, wymagane warunki gleby i nawożenia.
4. Zna przepisy bezpieczeństwa w obchodzeniu się z narzędziami przy pracy.

Wymagane prace zespołowe.

Uporządkować zieleńce w zespole przynajmniej w jednym wielkim obiekcie lub miejscowości, biorąc udział w następujących pracach:

1. niwelacji terenu,
2. kopaniu trawników,
3. wysiewaniu trawy,
4. flancowaniu kwiatów,
5. budowie ścieżek,
6. stawianiu ogrodzenia, koszów na śmiecie, ławek lub tp.

Wymagane prace indywidualne.

1. Sporządził plan części uporządkowanego zieleńca w skali 1:1000 lub mniejszej, używając znaków konwencjonalnych.
2. Wytyczył i przygotował niewielki klomb lub grządkę, zaflancował na niej przynajmniej 10 roślin, które się przyjęły.
3. Uporządkował przynajmniej 40 m ścieżki lub wykonał równoważną ilość klombu czy trawnika.
4. Opatrzył uszkodzone drzewo.



GRUPA SPRAWNOŚCI: Kultura i Oświata
Sprawność: Radiofonizator wsi

A. ORGANIZACJA PRACY

Radiofonizacja wsi wymaga zespołu służbowego liczącego około 30 harcerzy. Praca w takim zespole może być tak zorganizowana, że wszelki nadmierny wysiłek fizyczny jest wykluczony.

Akcją kieruje harcerz zdobywający sprawność przodownika. Przodownik, który jest mianowany przez Komendanta Grupy Obozów, ma do pomocy Gospodarza, prowadzącego magazyn własnych i wypożyczonych narzędzi.

Zadaniem przodownika jest utrzymanie kontaktu z lokalnymi przedstawicielami Polskiego Radia, rozdział pracy, ocena wysiłku chłopców oraz prowadzenie książki pracy grupy.

Cały zespół musi zapoznać się z planem generalnym i wykonawczym dla radiofonizacji danej okolicy.

Plan generalny obejmuje radiofonizację wszystkich osiedli i domów w promieniu kilkunastu km, a **plan** wykonawczy, to właśnie ta część pracy, przy której harcerze mają pomóc.

Cały zespół musi umieć posługiwać się tablicami P. R., służącymi do obliczania grubości przewodów, które zależą od długości linii i ilości abonentów.

Radiofonizacja kraju odbywa się trzema drogami:

a) instalacje pojedyńczych aparatów;
b) zakładanie punktów zbiorowego słuchania (do 20 głośników połączonych z jednym radioodbiornikiem);
c) zakładanie radiowęzłów i budowa sieci do której przyłączone są głośniki.

W związku z tym:

Praca w terenie polega:

a) na wytyczaniu linii, ustawianiu słupów oraz naciąganiu przewodów;
b) na zakładaniu linii wewnątrz budynków i instalowaniu głośników.

Do pierwszej grupy pracy potrzebne są zespoły liczniejsze (8—10 osób). Do drugiej wystarczy 2—4 harcerzy.

Przy pracach wewnętrznych (grupa „b") potrzebne są następujące narzędzia:

1. młotek — waga 250 g,
2. cążki uniwersalne,
3. śrubokręt — 5 mm,
4. świder ciesielski do drzewa — 12 mm,
5. świderek — 3 mm,
6. przebijak — 10 mm.

Przy pracach zewnętrznych (grupa a) będą potrzebne:

1. plan wykonawczy, tzn. obliczenie grubości przewodów i wymiary innych elementów;
2. kompas lub busola;
3. cztery tyczki jaskrawo pomalowane, długości 2.5—3 m, zakończone u dołu ostrym okuciem;
4. taśma lub sznur długości 50 m do mierzenia długości między słupami;
5. zapas palików do oznaczania miejsc ustawiania słupów;
6. toporek do wbijania palików.

Zakładanie linii polega na wkopaniu słupów w odstępach 50 m, oraz przeciągnięciu na nich drutów. Linię wytycza się przy pomocy 2 jaskrawo pomalowanych tyczek, ustawionych na widocznych punktach, między którymi wbija się co 50 m kołki zaopatrzone w wiechy. Przy wytyczaniu linii konieczna jest znajomość posługiwania się znakami

konwencjonalnymi P. R., topograficznymi, umiejętność posługiwania się busolą i sporządzanie planów, zaś przydatna znajomość sygnalizacji morsem lub semaforem. Słupy muszą być impregnowane, a stosunek części zakopanej do wierzchniej wysokości 1:5.

Po wkopaniu słupów, do których uprzednio wkręcono haki z izolatorami, zakłada się druty, które są nawinięte na kołowrotek.

Przy pracach wewnątrz domu należy zwrócić uwagę na to, żeby przewodom nie groziło uszkodzenie mechaniczne, przemoczenie lub przepalenie, aby były mocno i solidnie przymocowane do ściany i nie szpeciły pomieszczeń, przez które przechodzą.

Linia składa się z dwóch drutów dobrego przewodnika elektryczności, pokrytych izolacją.

Do umocowania linii służą skobelki wbijane do ściany w ½ m odstępach. Przy przejściu z pokoju do pokoju robimy w ścianie drewnianej otwór świdrem, w murowanej wykuwamy go przebijakiem. Można też przeprowadzić linię przez otwór w futrynie drzwi.

B. TOK ĆWICZEŃ WSTĘPNYCH

1. Jeszcze przed wyjazdem na obóz drużyna musi przygotować sobie sprzęt potrzebny do wytyczenia linii w terenie.

W tym celu należy zaopatrzyć się w tyczki, w kołki i miarę ze sznura. Należy ogólnie omówić plan generalny i wykonawczy.

2. Dla bliższego zapoznania się ze stroną techniczną prac, jakie będą do wykonania w lecie, należy zwiedzić radiowęzeł, omówić jego urządzenia, zapoznać się z jego planem, jak również poznać znaki konwencjonalne P. R., wyszukać teren do ćwiczebnego wytyczania.

3. Należy również wykonać szkic terenu, na którym będzie się prowadzić linię radiową w skali 1:5000, przy czym dla lepszego zapamiętania zorganizować gry na znaki konwencjonalne P. R.

Zły to pracownik, co zna wyłącznie tylko stronę techniczną przez siebie wykonywanej pracy, a nie rozumie całości, nie zna przepisów i rozporządzeń dotyczących jego roboty. Dlatego też bezwzględnie należy poznać przepisy dotyczące prowadzenia linii. Dobrze jest omówić odbytą wycieczkę wzdłuż istniejącej już linii radiofonicznej.

4. W czasie wycieczek za miasto dla wprawy należy wytyczyć linię na długości co najmniej 2 km. Wytyczając linię nie wolno zapominać o przepisach i sprawdzaniu szkicu w terenie, na którym należy umieścić trasę linii.

5. Po nawiązaniu kontaktu z radiowęzłem należy wypożyczyć od niego sprzęt ćwiczebny, przygotować pod kierunkiem wyznaczonego fachowca urządzenia do podnoszenia słupów, poznać różnego rodzaju izolatory i nauczyć się ich zastosowania.

6. Gdy to już wszystko zostanie zrobione, trzeba też nauczyć się impregnować słupy, kopać doły, oprawiać izolatory na haki i wkręcać je do słupów, ustawiać słupy przy pomocy najprostszych narzędzi, no i wreszcie zapoznać się z przepisami bezpieczeństwa.

7. Teraz z kolei przychodzi czas na wykonywanie ćwiczeń coraz trudniejszych, ale też i ciekawszych. Będzie to wlezienie na słupy, zapoznanie się z słupołazami i pasem monterskim, poznanie przepisów o budowie linii.

Przewody są różnego rodzaju.; Należy się z nimi zapoznać, jak również ze sposobem prowadzenia przewodu.

Obliczanie zwisów i podanie tabelki oraz sposobu mierzenia łatą zwisów — to dalszy tok ćwiczeń przedobozowych.

8. Wreszcie zapoznanie się z instalacją wewnętrzną, z materiałem, narzędziami i sposobem prowadzenia linii w domu, a może zradiofonizowanie w porozumieniu z kierownikiem radiowęzła konkretnego domu-szkoły lub mieszkania, kończy okres przygotowania i zastęp gotów jest do pracy na obozie.

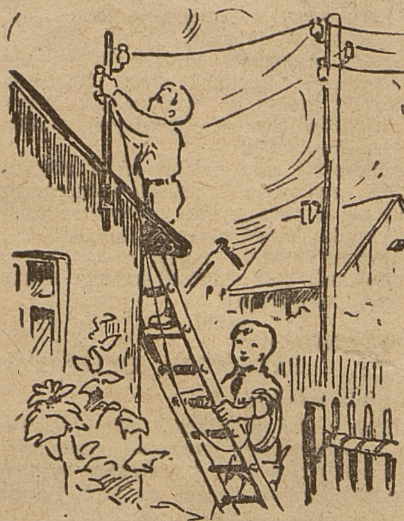
C. SPRAWNOŚĆ RADIOFONIZATORA WSI

Wymagania wstępne:

1. Brał udział w pracach przygotowawczych zespołu.
2. Brał udział w akcji propagandowej Radiofonizacji Kraju.
3. Jest wraz z drużyną członkiem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Wymagane wiadomości:

1. Wie kto i kiedy wynalazł radio.
2. Zna rozwój radiofonii w Polsce przed wojną i po wojnie, oraz według planu trzyletniego.
3. Rozumie znaczenie radia dla życia społecznego.
4. Objaśni znaczenie radiofonizacji kraju, a zwłaszcza wsi i rolę w tej akcji młodzieży.



5. Wie, na czym polega radiofonia przewodowa. Zna stosowane w niej elementy i objaśni ich budowę i działanie.
6. Zna przepisy instalacji wewnętrznej.

Wymagane prace zespołowe:

1. Zradiofonizował przynajmniej jedną wieś.
2. Wytyczył linię na przestrzeni najmniej 4 km.
3. Brał udział w budowie linii: a) kopanie dołów, b) oprawianie izolatorów na haki, c) wkręcanie haków do słupów, d) impregnowanie słupów.

Wymagana praca indywidualna:

1. Zaimpregnował 30 słupów.
2. Oprawił 16 izolatorów.
3. Wkręcił 16 haków do słupów.
4. Wykonał 4 instalacje mieszkaniowe i podłączył je do słupów.
5. Brał udział podczas akcji letniej w 3 imprezach poświęconych propagowaniu radia (ognisko, kominek itp.).

Przodownik sprawności „radiofonizatora wsi" to starszy harcerz, biorący udział w akcji radiofonizacji, który przyjął na siebie obowiązek przygotowania zespołu i pokierowania jego pracą w terenie.

1. Zgłosił się listownie w porozumieniu z hufcowym do kierownika harcerskiej akcji radiofonizacji wsi i został przez niego zarejestrowany.
2. Przeszedł kurs Polskiego Radia dla radiofonizacji wsi z wynikiem dodatnim i posiada z niego dokładne notatki. Zna przepisy o budowie napowietrznej i instalacji mieszkaniowej.
3. Zorganizował i przeprowadził zbiórki wstępne i ćwiczenia grupy według wymagań sprawności.
4. Nawiązał za pośrednictwem kierownika harcerskiej akcji radiofonizacji wsi łączność z miejscem pracy.
5. Kierował pracami zespołu w terenie przeprowadzając radiofonizację przynajmniej jednej wsi, budując linię na przestrzeni przynajmniej 4 km i wywiązał się dobrze ze swych obowiązków.

Program szkolenia drużynowych i przodowników w zakresie radiofonizacji

Część I.

Pogadanki wprowadzające w przedmiot radiofonii przewodowej, teoria, przepisy

Zb. I. Ogólne zapoznanie się z urządzeniami radiowęzła.

Antena, odbiornik, wzmacniacz, linie zasilające i instalacje domowe z głośnikami, krótkie objaśnienie działania poszczególnych zespołów. Zasada zbiorowych urządzeń.

Z. II. Zapoznanie się z planem sieci danej miejscowości i oprowadzenie wzdłuż jednej z linii.

Zaznajomienie ogólne z rodzajami linii słupowe, stojakowe, wysięgnikowe) i sposobem ich budowy.

Zb. III. Sieć domowa i wykonanie instalacji.

Sposoby rozwiązania w zależności od rodzaju linii i wielkości domu, szczegóły wykonania instalacji.

Zb. IV. Omówienie przepisów budowy linii i instalacji.

Ogólne zasady planowania linii, trasowanie, dopuszczalne obciążenie, odległość i wysokość zawieszenia, odstępy pomiędzy przewodami, zakładanie przewodów na słupach własnych i słupach elektrowni, zabezpieczenie słupów, impregnowanie.

Część II.

Cwiczenia praktyczne

Zb. V. Osprzęt linii.

Materiały stosowane (żelazo, bimetal), wymiary, typy izolatorów, osadzenie izolatorów, poprzeczki, sposoby osadzania przewodów na izolatorach, narzędzia do budowy linii: słupołazy (zakładnie i wchodzenie na słupy), żabki i wielokrążki do naciągania linii (pokaz), narzędzia pomocnicze.

Zb. VI, VII. VIII. Prace przy budowie linii.

Wytyczanie linii, kopanie dołów, impregnowanie słupów, osadzanie izolatorów, wkręcanie haków do słupów, wykopywanie słupów, zakładanie przewodów, naciąganie i umocowanie na izolatorach.

Zb. IX. Podłączanie abonentów.

Wykonanie doprowadzeń do małych domków (chat wiejskich) i domów piętrowych. Zabezpieczenia.

Zb. X, XI. Wykonanie instalacji domowej.

Osprzęt, rodzaje przewodów, sposoby wykonania instalacji, przebicia, prowadzenie i umocnienie przewodów, podłączenie i umocowanie gniazd głośnikowych i głośników.

Zb. XII. Instalowanie aparatury zbiorowych urządzeń.

Zakładanie anteny, uziemienia, podłączenia odbiornika i linii wyjściowej. Zabezpieczenie.

WYKAZ RADIOWĘZŁÓW

Dyrekcja Okręgowa Warszawa

1. Warszawa-Praga	23. Bielsk Podlaski
2. Warszawa-Polonia	24. Grajewo
3. Warszawa-Żoliborz	25. Łomża
4. Brwinów	26. Ostrów Mazowiecki
5. Błonie	27. Sokółka
6. Ciechanów	28. Suwałki
7. Działdowo	29. Lublin
8. Mińsk Mazowiecki	30. Biała Podlaska
9. Mszczonów	31. Che'm Lubelski
10. Mława	32. Krasnystaw
11. Nadarzyn	33. Kurów
12. Pruszków	34. Lubartów
13. Piaseczno	35. Łuków
14. Przasnysz	36 Międzyrzec Podlaski
15. Płock	37. Puławy
16. Rembertów	38. Siedlce
17. Starożebry	39. Tomaszów Lubelski
18. Sierpc	40. Zamość
19. Wołomin	41. Giżycko
20. Włochy	42. Olsztyn
21 Żyrardów	43. Orneta
22. Białystok	44. Ostróda

Dyrekcja Okręgowa Łódź

1. Łódź	6. Tomaszów
2. Koluszki	7. Żychlin
3. Łęczyca	8. Radomsko
4. Łowicz	9. Zgierz
5. Piotrków	

Dyrekcja Okręgowa Katowice

1. Katowice	10. Myszków
2. Sosnowiec	11. Częstochowa
3. Cieszyn	12. Rybnik
4. Pszczyna	13. Zawiercie
5. Bielsko	14. Opole
6. Skoczów	15. Będzin
7. Dabrowa Górnicza	16. Modrzejów
8. Prudnik	17. Lubliniec
9. Strzelce	

Dyrekcja Okręgowa Kraków

1. Kraków Podgórze	8. Przemyśl
2. Borek Fałęcki	9. Rzeszów
3. Brzeszcze	10. Stary Sącz
4. Sorlice	11. Tarnów
5. Krosno	12. Wieliczka
6. Nowy Sącz	13. Zakopane
7. Nowy Targ	

Dyrekcja Okręgowa Bydgoszcz

1. Bydgoszcz	3. Toruń
2. Włocławek	

Dyrekcja okręgowa Gdańsk

1. Elbląg	3. Wejherowo
2. Malborg	4. Słupsk

Dyrekcja Okręgowa Szczecin

1. Szczecin	3. Kamień
2. Myślibórz	

Dyrekcja Okręgowa Poznań

1. Buk	13. Poznań
2. Gniezno	14. Śmigiel
3. Jarocin	15. Broda
4. Kościan	16. Śrem
5. Krotoszyn	17. Szamotuły
6. Leszno	18. Stęszew
7. Międzychód	19. Wągrowiec
8. Murowanie Goslina	20. Wolsztyn
9. Opalenica	21. Września
10. Oborniki	22. Wielichowo
11. Ostrów	23. Zielona Góra
12. Ostrzeszów	

Dyrekcja Okręgowa Wrocław

1. Dzierżoniów	6. Lubań
2. Jawor	7. Nowa Sól
3. Kamienna Góra	8. Środa
4. Kłocko	9. Żary
5. Korzuchów	

Jest to spis radiowęzłów wybranych do przedwakacyjnego szkolenia, do których drużynowi wzgl. przodownicy sprawności będą się mogli zwracać w sprawach szkolenia.

Zwróćcie uwagę na to, aby zespoły nasze przychodziły regularnie na podjęte szkolenie, nie możemy bowiem zawieść Polskiego Radia, które wkłada w tą imprezę duży wysiłek. Potrzeba bowiem 100 radiofonizacyjnych zespołów harcerskich. A więc żarty na bok!



Tak być nie powinno!

UWAGA! MŁODZI RADIOSŁUCHACZE!

Polskie Radio prosi wszystkich, którzy słuchają powieści Igora Abramowa pt. „Chłopiec z Salskich Stepów" o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy podobała ci się powieść „Chłopiec z Salskich Stepów" i dlaczego?
2. Który z bohaterów tej powieści jest ci najbliższy?
3. O jakich sprawach w związku z tą powieścią myślałeś?
4. Jeśli znalazłeś ustępy niezupełnie zrozumiałe lub masz uwagi na temat losów niektórych bohaterów, napisz o tym. Podaj również, co należałoby twoim zdaniem wyjaśnić lub rozwinąć?
5. Czy godzina nadawania powieści była dla ciebie odpowiednia? Jeśli nie, to napisz, jaka ci odpowiada.

Prosimy naszych młodych radiosłuchaczy o nadsyłanie odpowiedzi na naszą ankietę do dnia 1. V. 1948 r. na adres: Polskie Radio, Biuro Studiów i Propagandy, Warszawa, ul. Noakowskiego 20.

Przy odpowiedziach należy podać: imię i nazwisko, wiek, oraz klasę. Młodzież, która nie uczęszcza do szkół, proszona jest o podanie zawodu i wykształcenia.

Zaznaczamy, że pomiędzy uczestników ankiety zostanie rozlosowanych szereg wartościowych i interesujących książek.

Zwracając się przede wszystkim do młodych radiosłuchaczy, nie wykluczamy bynajmniej starszych z udziału w ankiecie o „Chłopcu z Salskich Stepów", gdyż opinia ich da nam również materiał ciekawy i pożyteczny.

ŚCISLE TAJNE

Tylko dla naszych korespondentów

Ponieważ zależy nam na jak najlepszej i najkorzystniejszej współpracy z naszymi korespondentami, opracowaliśmy instrukcję o współpracy i ujęliśmy ją w poniższych punktach. Oczywiście niech się nie przerażają tytułem czytelnicy, którzy nie korespondują z nami, a raczej na razie tylko czytają „Na Tropie".

1. O czym chcesz donieść do „Na Tropie" lub H. S. I. — czyń to zaraz. To, co jest teraz nowiną, wkrótce nią nie będzie.
2. Bądź treściwy, oszczędzaj czasu sobie i czytelnikowi w myśl maksymy: fakty bez frazesów. Nie przejmuj się zasadą, że papier jest cierpliwy.
3. Pisz czytelnie, bo to idzie do druku; niedbalstwem nie utrudniaj pracy redakcji.
4. Stawiaj wyraźnie znaki pisarskie. Nie nadużywaj jednak wielokropków i wykrzykników, bo to nigdy nie zastąpi treści.
5. Pisząc do redakcji pamiętaj, że żyjesz w czasie i przestrzeni. Oznacz więc datę i miejsce skąd piszesz.
6. Nie gniewaj się za poprawki, poczynione w Twoim artykule, lecz ucz się na nich, by nie popełniać tych samych błędów.
7. Podaj czytelnie nazwisko i Swój adres, nie proś redakcji o podpisywanie Twego artykułu pseudonimem. Harcerz działa otwarcie.
8. Nie gniewaj się, jeśli redakcja Twego artykułu nie zamieści, choć Tobie wydaje się on pożyteczny, redakcja może mieć o tym inne zdanie.
9. Pamiętaj że zdjęcie fotograficzne może najlepiej zastąpić obszerne opisy. Przysyłaj nam zdjęcia obrazujące na Twoim terenie pracę drużyn harcerskich, gdyż interesują one naszych czytelników.
10. Wnoś regularnie opłaty i staraj się zjednywać odbiorców dla „Na Tropie".

Kącik filatelistów

Każdy filatelista, chcąc sobie ułatwić zbieranie znaczków powinien zaopatrzyć się w pewne pomoce, które postaram się poniżej wyliczyć i kolejno omówić. Pomoce te należy przechowywać w jednym miejscu, przeznaczając na nie jedną szufladę stolika czy też biurka lub wykonując sobie samemu pudełko tekturowe czy drewniane o rozmiarach 30×13×8 cm. Wykonane pudełko należy przedzielić przegródkami, do których kolejno poukładamy wszystkie przybory filatelistyczne. Do niezbędnych pomocy filatelistycznych należy:

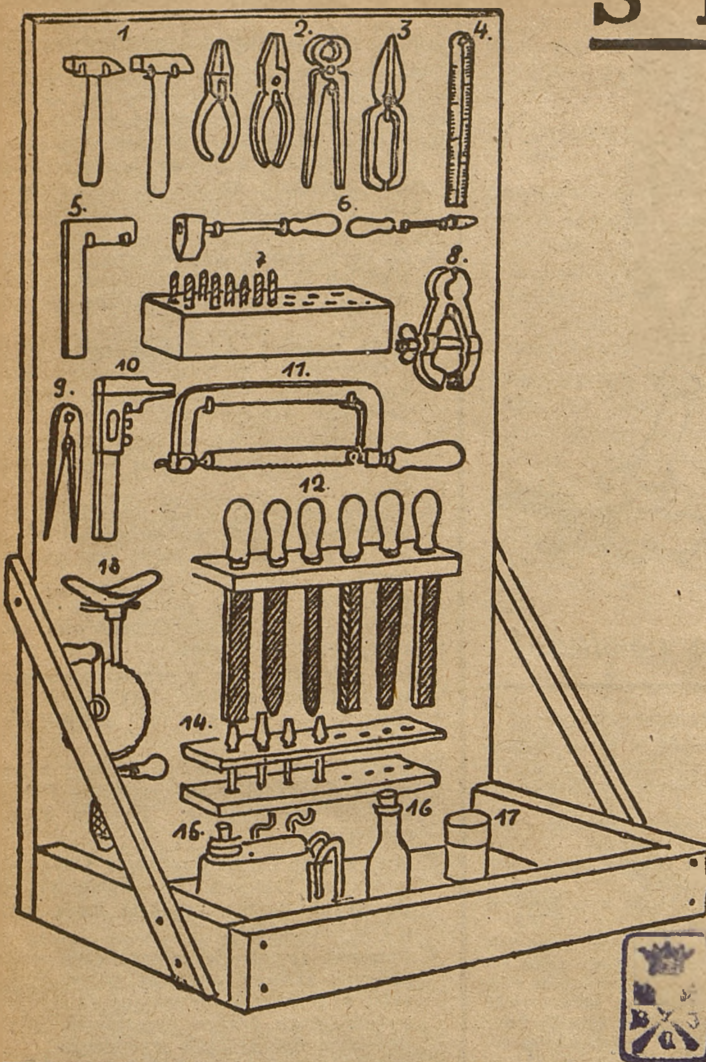
a) album
b) katalog
c) zeszyty na znaczki zapasowe
d) papierki gumowane cięte i w rolce
e) szkło powiększające
f) ząbkomierz
g) pinsetka-szczypce
h) miseczka lub wan'enka
i) pędzelek
j) skalpel
k) bibuła
l) szklane płytki
ł) narożniki.

Filateliści bardziej zaawansowani powinni posiadać jeszcze dodatkowo:

a) miarkę milimetrową
b) mikrośrubę.

(C. d. n.) **Sęp-Filatelista.**

ŚLUSARKA



Wiemy już jak powinien wyglądać mały warsztat stolarski, jakie narzędzia są w nim potrzebne i jak należy się nimi posługiwać. Korzystając ze wskazówek ostatnich numerów „NA TROPIE" będziemy umieli już zmajstrować nie jeden przedmiot z zakresu stolarki. Na pewno jednak nie jeden z nas majstrowałby chętnie w metalu.

Popatrzmy jak powinien wyglądać mały warsztacik ślusarski. Widzimy, każdy przedmiot ma swoje miejsce wszystko jest porządnie i starannie ustawione.

A jak się nazywają te wszystkie narzędzia?

1. młotki — mniejszy do cieńszej blachy, większy do grubszej
2. kleszcze i obcęgi
3. nożyce do blachy (można nimi ciąć blachę grubości 1 mm.)
4. miara centymetrowa
5. kątownik
6. lutownice
7. świdry spiralne do metali
8. imadełko ręczne
9. cyrkiel
10. suwak
11. piła sprężynowa do piłowania blachy
12. pilniki
13. ręczna wiertarka
14. znaczniki (punktaki) i uciniacze
15.
16. } lampa, płyn i proszek potrzebny do lutowania.
17.

Takim warsztacikiem ślusarskim, śmiało możemy zacząć majsterkowanie. Obok postawimy jeszcze na większym klocku kowadło, potrzebne nam przy przybijaniu, wyrównywaniu młotkiem płaszczyzny blachy itp. Kowadło ustawione na klocku jest dostępne ze wszystkich stron, a klocek przyczynia się do tłumienia hałasu przy kuciu i klepaniu.

WÓZ DRZYMAŁY

„Bociany" patrzą ciekawie na nową harcerkę. Pierwszy raz jest u nich na zbiórce. Jak jej się tu spodoba? Czy szybko zżyje się z ich pracą?

— Ojej, czemu tak długo rozmawia z zastępową — niecierpliwi się Ewa — już bym chciała się z nią poznać.

Zastępowa odwraca się w stronę dziewcząt. — Mamy nową harcerkę, przyjechała z Poznania, będzie należała do naszego zastępu.

— Witamy, witamy — krzyknęły „Bociany".

Od dziś Zosia Drzymała należy do zastępu „Bocianów".

— Drzymała?! — wyrwała się Ewa. — To nazwisko jest mi znane, ale skąd?

— Skąd? skąd?... z historii — śmiały się „Bociany".

— Z historii? A tak, wóz Drzymały — przypomniała sobie Ewa.

Zosia podeszła do nich z uśmiechem. Mam ciekawe nazwisko, prawda?

— Wiesz, nic więcej nie mogę sobie przypomnieć, jak to, że słyszałam o wozie Drzymały, ale może ty nam coś więcej powiesz — nalegała Ewa.

Zosię nie trzeba było długo prosić. Za chwilę siedziała wygodnie między „Bocianami", opowiadając o tym, jak to prusacy starali się zniemczyć polskiego chłopa, jak usuwali język polski ze szkół i urzędów.

— Sprowadzali kolonistów, których zadaniem było wykupywanie ziemi z rąk polskiego chłopa — płynął spokojny, miły głos Zosi.

Prusacy, chcąc opanować zupełnie polskie wsie, posuwali się do tego, że w 1904 r. zapadła uchwała sejmu pruskiego, zakazująca Polakom stawiania na swej ziemi budynków mieszkalnych.

— Acha, to wtedy Drzymała sprawił sobie wóz, prawda? — wyrwała się znowu Ewa.

— Tak, Wojciech Drzymała miał kawałek roli w Podgradowicach w powiecie wolsztyńskim. Miał już wybudowane budynki gospodarskie, chciał jeszcze postawić dom. Nie otrzymał jednak od landrata zezwolenia na budowę domu. I wtedy to uparty nasz chłop zakupił u cyganów wóz za 350 marek niemieckich, najął do tego 3 konie, przewiózł wóz na swoją rolę i zamieszkał w nim ze swoją rodziną. Często pytano o powód takiego postępowania, a on odpowiadał zawsze niezmiennie...

— Nie dają mi postawić mieszkania na ziemi, będę mieszkał o metr nad ziemią".



— Potem powstał „Komitet wozu Drzymały" — prawda? — wtrąciła Helenka.

— Tak, wieść o wozie Drzymały budziła podziw dla jego pomysłowości i uporu, toteż w Poznaniu powstał ów „Komitet wozu Drzymały", i zajął się wybudowaniem nowego, o wiele wygodniejszego i ładniejszego wozu.

Jesienią komitet przekazał Drzymale ten wóz. Niemcy jednak nie dali Wojciechowi spokoju. Uważali, że krnąbrny chłop drwi sobie z obowiązujących przepisów, to też uznali, że wóz jego równa się domowi mieszkalnemu i musi być usunięty z jego działki.

Drzymała nie usłuchał rozkazu. Jednak w czasie jego nieobecności Niemcy opróżnili i opieczętowali wóz. Drzymała zamieszkał kątem u sąsiada, a „Komitet", który już raz zatroszczył się o Drzymałę, postarał się o przeniesienie wozu do Krakowa, gdzie wystawiono go na widok publiczny.

— I co dalej — pytała wiecznie ciekawa Ewa.

— Wojciech sprzedał swoją działkę miejscowemu rakarzowi za niską cenę, mimo bardzo korzystnej propozycji niemieckiego agenta komisji kolonizacyjnej. Sam zakupił we wsi Cegielsko starą chatę i tam zamieszkał.

— Wiecie — podjęła zastępowa — zasadniczo Drzymała przegrał walkę z prusakiem, ale mnie się zdaje, że właśnie on zwyciężył. Dał bowiem przykład męstwa i wytrwałości bronienia praw swego narodu.

— Jak to dobrze, że przyszłaś do naszego zastępu — zawołała Ewa, mocno ściskając Zosię — mamy teraz druhenkę o tak sławnym nazwisku.

— Całą drużynę zaznajomimy z losami Drzymały — zachwycała się Zosia.

— Ale, wiecie... gdyby tak... wymyśleć coś w związku z jego bohaterstwem, coś czym my byśmy mogły uczcić jego pamięć — zaczęła Krysia.

— Walka z niemczyzną! Repolonizacja! Kurs dla autochtonów — wołały „Bociany", podnosząc taki krzyk, że zastępowa musiała użyć gwizdka.

— Druhny, do następnej zbiórki pomyślcie nad konkretnym planem akcji.

— Brawo! Zosia nam pomoże — radośnie wołały „Bociany".

JAK ZROBIĆ DROGOWSKAZ

Chcemy budować drogowskaz. Przede wszystkim więc musimy zdecydować, z czego można go zrobić, pamiętając przy tym, że musi on być trwały. Najtrwalszy byłby z blachy, czy też grubej deski — może też być gruba, gładka prasowana płyta tekturowa — z braku tego materiału można w końcu użyć dykty czy cienkiej deski. Pamiętać musimy, że przy większych rozmiarach, czy bardziej wyszukanej sylwetce drogowskazu, musimy go wzmocnić z tyłu listwami.

Teraz omówimy materiał z którego mamy robić drogowskaz. A więc blacha musi być (przynajmniej z tej strony, na której mamy malować) czysta, bez rdzy, czy innych zanieczyszczeń. Oczyszczoną blachę malujemy cieniutko białą farbą, przygotowaną np. z bieli cynkowej i pokostu. Farba musi być dość gęsta utarta np. nożem, na szybie, tak, aby nie spływała, ale miała twardość masła. (Biel cynkowa wymaga około 30% oleju. Malujemy blachę dwa razy — drugi raz po wyschnięciu pierwszej, bardzo cienkiej warstwy.

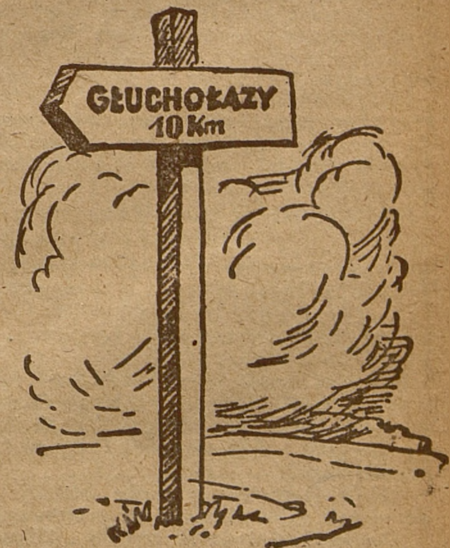
Deska musi być gładka — zestrugana strugiem. Możemy ją zakleić wodą klejową (10% roztwór kleju stolarskiego we wodzie). Po wyschnięciu zamalować cienko białą farbą — jak blachę — przynajmniej raz. Jeśli nie mamy pokostu, możemy przygotować grunt z wody klejowej, bieli cynkowej i kredy mieszanej (1 część wody klejowej + 1 część bieli + 1 część kredy — objętościowo więc np. szklanka każdego ze składników. Tym gruntem zamalujemy deskę ze dwa razy kładąc drugą warstwę na jeszcze wilgotną warstwę pierwszą. Nie należy jej suszyć w ciepłym miejscu czy na słońcu. Taki grunt trzeba utrwalić przez skropienie przy pomocy rozpylacza 2% roztworem formaliny, żeby nie rozpuszczał się w wodzie.

Podobnie postępować będziemy przy innych wymienionych pokładach (prasowane płyty tekturowe, dykta, cienkie deski). Jeśli chcemy uzyskać większą trwałość, celowym byłoby cały pokład zamalować farbą pokostową (a więc tył i krawędzie).

Gdy pokład mamy gotowy, możemy malować przy pomocy farb olejnych (na pokoście, czy oleju lnianym) lub lakierów. Farby albo kupujemy gotowe, albo robimy sobie sami, ucierając proszek z olejem lub z szklistmy papierem. Kupując proszek trzeba żądać wyraźnie nadającego się do zmieszania z olejem, a nie wapnem.

Jeśli nie mamy pokostu, ani oleju, ani lakieru, możemy przy drogowskazach na krótki okres czasu obliczonych, malować farbami klejowymi (woda klejowa + farba). Tylko wtedy koniecznie trzeba utrwalić formaliną. Inaczej pierwszy większy deszcz zmyje naszą pracę.

Robiąc drogowskaz, musimy myśleć nie tylko o jego wykonaniu technicznym — powinien też wyglądać estetycznie i możliwie ciekawie — by zwracał uwagę. Napis musi być wykonany starannie, litery o ustalonym kroju, wyraźne, czytelne. Sam napis to trochę mało — pomyślmy czyby nie dało się zrobić drogowskazu „czytelnym" bez napisu. Może uda nam się nie tylko namalować coś zwyczajnie na desce — może potrafimy wyciąć na niej jakąś ciekawą sylwetę drogowskazu. Pole dla pomysłowości otwarte.



SZARY WRÓBEL RADZI

Dwie młodziutkie zastępowe Lilka i Bożenka ze Skolinowa piszą o swoich troskach i kłopotach. „Mamy w zastępach dziewczęta nie zżyte z sobą. „Na Tropie“ poradź, co mamy robić? — czytam w ich liście. Miłe druhenki, nie możecie się zrażać niepowodzeniami, spróbujcie dać Waszym dziewczętom takie zadanie do wykonania, przy którym zrozumieją, że jedna dziewczynka nic nie poradzi, że jedna nie da sobie rady, że jest potrzebny wspólny wysiłek i współudział wszystkich.

Przy zetknięciu się ze wspólnymi trudnościami przy pracy grupowej, dziewczęta najprędzej i najtrwalej zżyją się ze sobą. Teraz macie wielkie pole do popisu, bo drużyna Wasza zapewne przygotowuje się do obozu. Na pewno ustaliłyście już, jaką służbę będziecie pełniły. W związku z tym jest dużo pracy i przygotowań. Podejmijcie z Waszym zastępem pewne odcinki przygotowania obozu drużyn, wykonujcie je nie jako poszczególne harcerki, ale jako cały zastęp. Zobaczycie, że dziewczęta nauczą się nie tylko współpracować i współżyć w zastępie, ale nawet w drużynie i szerszych kręgach, a wspólnie wykonana praca zwiąże je najlepiej ze sobą.

Druh Romuald Wypsiąc z Kolbuszowa pisze: „Nie mogę sobie poradzić z młodą rzeszą uczniaków wiecznie śmiejących się i robiących dzikie kawały. Jeszcze na przeszkodzie stoi to, że jestem stuprocentowym mieszczuchem, a chłopcy są ze wsi. Na składki ich nie stać, co zaś do pracy zarobkowej — to trudno o czymś pomyśleć w nowo zorganizowanej drużynie. Niech mi „Na Tropie“ poradzi — co robić?“ Co robić? Druhu, to, że chłopcy ciągle się śmieją, niech Was nie martwi, to oznaka zdrowia i radości życia. Musicie pozwolić im się wyżywać, bo jeżeli „stroją Wam dzikie kawały“, to na pewno są pełni werwy i życia, a tą zdrową młodzieńczą energię można doskonale wykorzystać w pracy drużyny. Tematów do pracy jest zawsze dużo. Zróbcie tylko np. wielki wywiad w Waszym najbliższym środowisku, w okolicznych wioskach, a może i w mieście, tropcie potrzeby terenu, doprowadzając do tego, że chłopcy zrozumieją, że oni mogą coś pomóc, coś zrobić. Nie ma porządnego boiska, a chłopcy chętnie graliby w piłkę. Gdyby tak urządzić z nimi boisko, na którym mogli by oni i inni zaprawiać się do sportu?

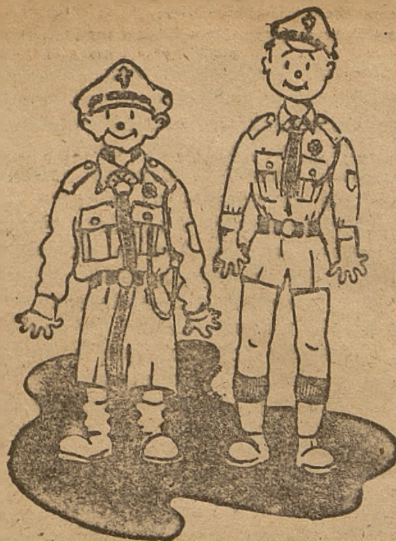
A praca zarobkowa? To nie przeszkadza, że drużyna istnieje bardzo krótko. Chłopcom nawet zaimponuje fakt, że zastęp ich może zapracować na swoje potrzeby, przede wszystkim na składki.

Gdybyście tak zorganizowali zbiór, suszenie i sprzedaż ziół leczniczych, względnie zapoczątkowali hodowlę królików. Moglibyście założyć jakiś warsztacik stolarski czy introligatorski. Spróbujcie! Na pewno się uda!

To, że jesteście „mieszczuchem“, nie będzie Wam przeszkadzało, oczywiście, jeżeli Wy sami nie będziecie tego podkreślali. Przecież teraz też mieszkacie na wsi i poznajecie dokładnie wiejskie życie.

Napiszcie, jak się ułoży Wasza praca.

Szary Wróbel.



Maksimum, minimum które u nas być nie powinno

Czy czytasz prasę harcerską?...

UWAGA!

Wydział Zagraniczny GKH-rzy podaje spis skautów czechosłowackich, którzy pragną korespondować z harcerzami polskimi. Piszcie więc bezpośrednio do naszych braci na następujące adresy:

Lubomír Kovařík, Brno I. Státní průmyslová škola textilní, Francouzská ul.
Zdeněk Horn, Hředle 190, u Rakovníka.
Eduard Schustr, Březové Hory u Příbramě, Prokopská 300.
Herman Jäger, Brno 28. Chmelnice 6. (16 do 18 let).
Jiří Kvasnička, Slaný, Kreibichova 813. (13 let).
Jaroslav Hrabák, Litoměřice, Labskozámecká 48 (15 let).
Zdeněk Lankaš, Kolin III. Žižkova ul. 146. 12 let).
R. Navarra, Kladno II. Vojanova 986.
J. Horký, Kadeřavec 30, pošta Přepeře n/Jizerou.
Ladislav Levinský, Praha Smichov, Plzeňská 37. (15 let).
Zdeněk Chytil, Kroměříž, Stoličkova 1. (15 (let).
Josef Kratochvil, Brno, Titova 43/IV.
Sáva Kroupa, Cheb, Stalinova 40. (15 let).
Stanislav Kolařík, Sobůlky 229, pošta Kyjov, Morava.
Vladimír Ondráš, Brno, Kralovo pole, Tyršova 37.
Zdeněk Eidlpes, Loučín, pošta Loučim.
Miloš Semorád, Otrovice 50, u Kralup n/Vlt.
Jiří Brabec, Hrdly 92, Bohušovice n Ohří.
Milan Lezo, Vrútky, Priekopská 334. (16 let).
Koloman Minárik, Vrútky, Matusovičovský rad 18. (18 let).
Ján Lučánský, Vrútky, Priekopská 335. (20 let).
Petr Hrdlička, Kladá Boleslav, Palackého 430/II.
Hošek František, Mahelno 206.
Karel Jonáš, Třebíč II, Poušov 350.
Jiří Maštalíř, Sáyava n/Sázavou 168 (zuchy).
Miroslav Kubik, Blovice, Háje 444, (15 let).
Karel Vurm, Kadáň, ul. gen. Svobody 73.
Radomír Matzke, Buštěhrad, Bořivojova 124 (12 let).
Vojtěch Velecký, Sumice 166. okres Uherský Brod.
Antonin Šalát, Oslavany 216. (15 let).
František Martykán, Polešovice 246, okres Uh. Hradiště.
Zdeněk Palán, Slavonice, Morava, Dačická 3.
František Šmíd, Skalice 38, p. Želeč u Tábora.
B. Fadrhonc, Praha XIX, Kamenická 45.
Charvát O., Praha XVI, Vinohradská 19.
M. Mrázek, Rychvald 653, Těšinsko.
Jiří Sprachta, Přepeře n/Jizerou 78.
Alois Budnák, Husovice, Brno, Dačického 1.
E. Hořínek, Brno, Kopecná 9.
L. Krejčí, Droždín 58. u Olomouce.
M. Novotný, Velké Meziříčí, Komenského 2/10.
A. Vrbka, Domov mladých textiláků, Brno, Cejl 50.

Powrót nad Wisłę (dokończenie ze strony 4-tej)

— Zbieraj się, chłopcze, zajrzymy co tam na Wiśle, jak się chłopaki czują, bo noc zapowiada się gorąco... Czego tak na mnie patrzysz?! Sadze mam na nosie?

Adiutant westchnął tylko cichutko i pomyślał ze zgryzotą:

— O, Jezu! Znów będzie heca! Co też dziś wymyśli dla pokrzepienia ducha tych żółtodziobów? Gotów sam w łodzi przeprawą dowodzić... A tu ani piśnij, dałby mi to! Do Warszawy go tak ciągnie. Ano!

Od Wisły dochodziły głuche detonacje bomb lotniczych. Zaczął się właśnie nalot niemiecki na przeprawę.

Generał bez słowa skoczył do „Willysa“. Szofer zapuścił motor. Nawet nie pytał o kierunek, bo zbyt dobrze znał swego „Starego“.

Pojechali w tumanach kurzu ku Wiśle, stojącej w słupach ognia i dymu, w lecących pod niebo drzewach z korzeniami.

Poprzez warkot maszyn i huk pękających przy Wiśle bomb krzyknął generał przez ramię ku adiutantowi, siedzącemu na tylnym siedzeniu podskakującego na wybojach „Willysa“. Zerkał jednocześnie na twarz szofera, pełną naprężenia, jakby skamieniałą:

— Po Warszawie sam was będę obwoził! Najpierw pojedziemy na naszą Kaczą, potem wam pokażę na Młynarskiej taką restaurację gdzie najlepsze flaki na całym świecie! Sam poprowadzę maszynę, a wy będziecie siedzieć za mną! Wy przecie tak Warszawy nie znacie, jak ja? No, czego macie miny, jak karawaniarze? Nie wstyd to wam? Warszawa już tylko za rzeką, ze sto kilometrów na północ!



Odpowiedzi redakcji

Druh Czosnek Wł., Kraków. Z harcerzami polskimi we Francji należy korespondować przez G. K. H. Wydział Zagraniczny. Informacje o korespondencji zagranicznej znajdzie Druh w nr. 3/4 „Na Tropie".

Czarny Wilk, Poznań. Podajemy w tym numerze adresy czeskich skautów. Wybierzcie sobie odpowiedniego wiekiem junaka i możecie z nim korespondować bezpośrednio.

Druh Zych Jan, Krosno. Kącik filatelistyczny już otwarliśmy. W wierszyku są pewne nieścisłości, np. umierający harcerz kilka razy wypowiada „ostatnie słowo".

Druh Grygo Edward, Łomża. Artykuły zawierające opisy harcerskiego życia, pracy i przygody można przysyłać. O ile nie będą się nadawały do druku... powędrują do teczki redakcyjnej, albo...

H. R., Strzelce Op. Hufcowy nosi sznur zapętlony na naramienniku, tak jak to było podane w nr. 3 „Na Tropie" z roku 1946.

Komenda Hufca Harcerzy w Kamiennej Górze. W sprawie materiałów do organizowania wszelkich imprez należy się zwracać do N. Z. H. P. Wydział Kulturalno-Artystyczny.

Druh Siątyszek Marian, Grodzisk. List należy skierować do G. K. H. Wydział Zagraniczny, zaznaczając, że chodzi o korespondencję z harcerzem z Francji.

Gromniak Edward, Szczecin, Jerzy Ł., Sosnowiec. Wysłać listy do G. K. H. Wydział Zagraniczny, skąd zostaną przesłane do skautów poszczególnych państw.

Samotny Orzeł. Artykuły nadeszły za późno, już po zimie.

Druh Zając Józef, Szczyrzyc. „Harcerstwo" i „Młoda Rzeczpospolita" nie wychodzi. O artykuły prosimy.

„Stary Jeleń", Lublin. W wierszu Druha brak rytmu, za słaby do druku.

„Palący Płomień", Chełmża. O zagadkach i rozrywkach już myślimy. Może Druh ułoży zagadkę połączoną tematycznie z pracą harcerską.

I D. H. w Staszowie. Oznaki drużyn wodnych można otrzymać w K. D. H. Poznań, Armii Czerwonej 2.

Druh Stentel Stanisław, Żywiec. Miarodajnym wzorem prowadzenia „wykazów służby" jest wzór podany w „Wiadomościach Urzędowych".

„Orle Percie", Wieliczka. Podbiał możecie sprzedać w „Społem" Oddział zielarski. W sprawie złomu poinformujcie się w „Zbiornicy złomu". Jak można zrobić gałganiane laleczki i inne zabawki, dowiecie się z drukowanej w „Na Tropie" „Historii Gałganianek" i z artykułu „Robimy zabawki" w nr. 3/4 „Na Tropie".

Z. B. Bytom. W sprawie korespondencji i adresów skautów zagranicznych należy się zwrócić do G. K. H. Wydział Zagraniczny.

UWAGA! Druhowie, czy wiecie, gdzie wędrują listy anonimowe? — do kosza!!!

Druh T. Ślusarczyk. Co by się stało, gdyby każdy harcerz chciał za pośrednictwem „Na Tropie" przekazywać życzenia imieninowe? Od tego mamy przecież pocztę, która o wiele szybciej przekaże je solenizantowi.

Między Czytelnikami

S. O. S. Harcerzy Rzepina. W związku z wielkim brakiem książki polskiej na Ziemiach Zachodnich Hufiec Harcerzy w Rzepinie apeluje do wszystkich drużyn harcerskich o nadsyłanie wszelkich książek na adres: Mieczysław Tumczyński, Rzepin Lubuski, ul. Kilińskiego 193.

Zastęp „Mewy" przy Gimnazjum Ogólnokszt. pragnie korespondować z innym zastępem harcerek. Pisać na adres: Kulesza Danuta, Łomża, Polowa 30 m. 2.

Druh Zieliński Radogost, Piła, ul. Grażyny 6. Prosi Mirosława Łumiewskiego z Warszawy (w czasie okupacji zam. w Krześlinie) o wiadomość i adres.

Zastęp „Mew" pragnie nawiązać korespondencję z zastępem w wieku od 12—14 lat z Chorągwi Śląsko-Dąbrowskiej. Adres: Iracki Leszek, Tomaszów Lub., ul. Króla Zygmunta 20.

Dhna Stawicka Halina, Tczew, Warsztatowa 1. Prosi druha Klempa Anastazego, zamieszkałego obecnie w Szczecinie o przysłanie pamiętnika.

Zastęp sanitarny „Rumianki" pragnie korespondować z innym zastępem z gór lub z nad morza. Adres: Lorens Jadzia, Ochojec k/Katowic, ul. Kamienna 20.

Dhna Pokorska Renata — Łódź, skrytka 223; Druh Ślęzak Jan — Baranów Sandomierski, woj. Rzeszów; Dhna Dziemianowska Alicja — Warszawa, ul. Hoża 62 m. 22; Dhna Darkowska Olga — Warszawa, ul. Hoża 62/6; Druh Tomaszewski Zdzisław — Osiek k/Sandomierza, ul. Kościelna 33; Dhna Zabawska Leokadia — Będzin, ul. Kościuszki 2, Woj. Śląsko-Dąbrowskie; Druh Wojtkowski Bogdan — Siedlce, ul. Piłsudskiego 78/6; Druh Matusik Augustyn i Powrozek Karol — Brzerówka pt. Lubzina, pow. Dębice, Woj. Rzeszów; Dhna Wesołowicz Barbara — Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Boernera 4 — pragną nawiązać korespondencję.

Książki nadesłane

Wydawnictwo „Kolumna" (Łódź, ul. Stanisława 2) rozpoczęło druk bardzo pożytecznej biblioteki pod nazwą „Dbaj o zdrowie". Celem jej jest rozpowszechnienie wśród najszerszych warstw zdrowych pojęć higieniczno-lekarskich. Każda książka zawierać będzie około 100 stron tekstu bogato ilustrowanego której cena będzie wynosiła 150 zł.

Bardzo starannie wydany tomik pierwszy, Dr med. A. Huszczy pt. „Elementarz zdrowia" już ukazał się w sprzedaży. Nauka o zachowaniu zdrowia — człowiek i jego otoczenie — zapobieganie chorobom — zasady zdrowego życia — zdrowy człowiek w zdrowym społeczeństwie oto rozdziały tej pouczającej książki. Książka ta napisana stylem bardzo przystępnym, ze względu na swój charakter powinna znaleźć się w bibliotece każdej drużyny.

* * *

Dolny Śląsk — Część pierwsza. Praca zbiorowa pod redakcją Kiryła Sosnowskiego, Mieczysława Suchockiego. Wydawn. Instytut Zachodni, Poznań 1948. Stron 470.

Leszek Gustowski — **Polska a Pomorze Odrzańskie — zarys historyczny.** Wydawn. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1946 r. Stron 148. Cena 125 zł.

August Maksymilian Grabowski — **Podróż do Prus.** Życiorysem autora i objaśnieniami opatrzyła Krystyna Pieradzka. Wywn. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1946 r. Stron 43. Cena 35 zł.

Krystyna Pieradzka — **Kaźko Szczeciński, 1345—1377** na tle polityki pomorskiej Kazimierza Wielkiego. Wyd. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1947 r. Stron 32. Cena 35 zł.

Jan Zdzitowiecki — **Rola niemieckich prowincji wschodnich w gospodarce Rzeszy.** Wydawn. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1947 r. Stron 56. Cena 65.

Zbyszko Bednorz — **Od Opola do Wrocławia.** Wyd. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1946 r. Stron 55. Cena 38 zł.

Zdzisław Adam Rojewski — **Ziemie Zachodnie w świetle wykopalisk.** Wydawn. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1947 r. Stron 67. Cena 120 zł.

Witold Kochański — **Bratni szczep Łużyczan.** Wyd. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1946 r. Stron 120. Cena 120 zł.

Wiedza i Życie. Wydawn. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Warszawa.

Powyższe książki powinny się znaleźć w każdej bibliotece harcerskiej. Znajdziecie w nich ciekawe wiadomości o Ziemiach Zachodnich, piękne fotografie, rysunki i mapy, oraz doskonały i nieodzowny materiał dla pracy kulturalno-oświatowej, na tegorocznych obozach.

Pamiętajcie o przekazaniu zaległej prenumeraty, gdyż tym sposobem zapewnicie sobie regularną dostawę »NA TROPIE«

Redaktor naczelny: hm. Edward Poppek
Wydawca „Na Tropie" zespół redakcyjny H. B. W. Nr. 1 w Katowicach — Adres Redakcji i Admin. „Na Tropie", Katowice, Plebiscytowa 1
Tel. 351-23. PKO III 5299 — Oddział „Na Tropie" dla Zagranicy 23, rue Taitbout Paris IXe. Tel. ARC 46-43. Cena jednego egz. „Czuwaj" 20 zł. — Drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej, Katowice, Warszawska 58. — Telefon 313-30/337-58
R 13160



Do ogrodu Jaś bieży,
Bielić drzewa jak należy.
Kroczy naprzód, dzielna mina.
Lecz patrzcie, jaka drabina.



Szybko na nią już wychodzi.
Że złamana, cóż to szkodzi.
Wszak robota niezbyt długa,
Już się bieli wapna smuga.



A wtem trach — drabina pęka,
Jasiu z głową w kuble stęka.
Wapno wszędzie się rozpływa —
Niedbaluchom tak to bywa!



Mądry Jaś jest po szkodzie.
Aby pracować w ogrodzie,
Pomyślawszy odrobinę,
Naprawia szybko drabinę.

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA

Trzaski, Everta i Michalskiego

WARSZAWA MARSZAŁKOWSKA 51

POSIADA
DUŻY
WYBÓR
PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH
oraz książek i czasopism dla młodzieży

POLECA
NOWOŚĆ

W. Patemkowska „Wielki Spór w 5 klasie"

cena zł 450

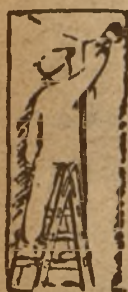
„SIEW"

Śląska Spółka Rolniczo-Przemysłowa

KATOWICE

UL. ARMII CZERWONEJ 33
(Zamkowa) Telefon 354-06

Jerzy Zdebel



ZAKŁAD
MALARSKI

NOWA WIES
GÓRNY ŚLĄSK
TELEFON 512-71

„METAL"

Sprzedaż materiałów żelaznych, technicznych, budowlanych i art. gospodarczych

LEON Z. MAJESKI
GLIWICE
J. Wieczorka 33, tel. 5127

Fabryka Rur Ciągnionych
i Zakłady Przemysłowo-Handlowe

„METALSPRZĘT"

W. Rzuchowski, Sosnowiec,
ulica Mariacka 5, Tel. 618-91, 618-92

Dział Produkcji: Rury precyzyjne-stalowe-mosiężne i miedziane. Meble i łóżka stalowe.

SKŁAD PAPIERU, TOREBEK,



PRZYBORÓW
SZKOLNYCH
MATERIAŁÓW
PIŚMIENNYCH
i ART. BIUROWYCH

J. CHROMIK
BIAŁA KRAK.
ulica 11 listopada nr 54
TELEFON NR 25-83

Zakład Artystyczno—Rzeźbiarski

Masorz Franciszek

RYBNIK

ulica Chwałowicka numer 9

Wykonuje ołtarze oraz sprzęt kościelny

„TARAN"
Zakład Druciany

Jan Sutkowski
Edmund Kucharski

SOSNOWIEC
ul. Będzińska nr 17
Tel. 624-95 i 622-13
P. K. O. K-ce Nr 309 723

Wykonujemy: siatki druciane do ogrodzeń i t. d.
Pasy transportowe

Kawiarnia »Astoria«

KATOWICE

ulica Mariacka nr 1
Telefony 302-78 i 312-85

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane i Elektrotechniczne

Inżynier ZYGMUNT JARKOWSKI
GLIWICE
ul. Dolnych Wałów 13a
Telefon 37-40

Idąc na wycieczkę
zakup krem sportowy oraz olejek do opalania

Dr T. Firla
GLIWICE

produkuje pastę do zębów oraz inne kosmetyki

PRACOWNIA CZAPEK

Jonasz Leon

GLIWICE
Zwycięstwa nr 8

poleca czapki wszelkiego rodzaju z materiałów własn. i powierzonych

---

Wyrób Materiałów Wełnianych i Włóczki

„Bielska Wełna"

JAN BUŁKOWSKI
Bielsko, ul. Partyzantów 23
Telefon numer 19-66

Skład Przyborów Dentystycznych

»VIS«

W. i A. ŚWIATŁOWSCY

KATOWICE
UL. 3 MAJA NR 17
I PIĘTRO — TEL. 300-03

Kupno i sprzedaż wszelkich artykułów wchodzących w zakres dentystyki i techniki dentystycznej.



Galanterię skórzaną oraz wszelki sprzęt sportowy (całkowite wyposażenie drużyn piłkarskich) poleca najtaniej

F-ma ORZEŁ JAN
KATOWICE
Kościuszki 16, tel. 306-24

TECHNOPOL

PIECUCH STANISŁAW

Własne warsztaty dla wykonania okrągłych krążków uszczelniających i kształtów z wszelkiego rodzaju gumy, klingerytu, azbestu, tektury, skóry, fibry, wulkaniz. preszpanu, filcu itp.

Specjalna fabrykacja podstawek pod szklanki do piwa z masy drzewnej.

KATOWICE - LIGOTA
ULICA ZAGRODA 1-3

Telefon 251 99 Konta bankowe Narod. Bank Polski, Katowice

Antoni Kryszla i Ska
Przedsiębiorstwo Budowlane
Specjalność:
Budownictwo Przemysłowe
Gliwice, ul. Jasnogórska 26
Telefon nr 46-67

ZAKŁAD STOLARSKI
Piekielny Józef
KATOWICE II
Wojciechowskiego nr 44
Telefon numer 362-85

Wykonuje wszelkie zamowienia wchodzące w zakres stolarstwa

Przedsiębiorstwo Budowlane
Wacław Andrzejewski
budowniczy

Katowice ul. Damrota 15
Telefon nr 322-00



Znane ze swej jakości wyśmienite wyroby mięsne i wędliniarskie poleca:

F-ma POLOCZEK KATOWICE
Plebiscytowa nr 7

Zakład Sztukatorsko-Kamieniarski
Tenczyk Andrzej
ZABRZE
ul. Wolności nr 238
Telefon 30-27

Wykonuje się wszelkie roboty kamieniarskie, posadzkowe, starace, ksylolitu i płytki

---

ŚLĄSKA WYTWÓRNIA SPRĘŻYN I RESORÓW
Warsztat reperacyjny resorów do samochodów
R. Jochymczyk i Ska
KATOWICE
ulica Starowiejska numer 3
Telefon nr 354-68

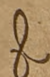
Fabryka Galanterii Metalowej

»OMEGA«

E. ROSOŁOWSKI
I R. ŚLIWA

SOSNOWIEC
UL. PROSTA NR 2
TELEFON NUMER 614-12

Maria Stańco
MECHANICZNY WYROB TRIKOT



BIAŁA
RYNEK 5
Tel. nr 26-30

GLIWICKA WYTWÓRNIA WĘDLIN



GLIWICE
ul. Zwycięstwa 1 b
Telefon nr 47-47

poleca swoje znakomitej jakości wyroby mięsne i wędliny

Inż. Czesław Kołodziejski

WARSZAWA
ul. Marszałkowska 89

Dostawę materiałów piśmiennych i technicznych dla Urzędów i Szkół poleca:

JAN KULIK

KATOWICE
Mariacka 18, Tel. 326-64

POLECAMY
wina, kawę, herbatę,
owoce i konserwy

St. Tomczyk i S-ka Sp. z o. o.
Warszawa, Marszałkowska nr 87

Polecamy 100% wyroby wełniane pierwszorzędnej jakości na garnitury męskie, kostiumy damskie i płaszczowe

Firma **„GENTELMAN"**
KATOWICE, ul. Dyrekcyjna nr 6



Jeśli chcesz mieć coś dobrego, kup czapkę u *Pawłowskiego*

PRACOWNIA CZAPEK ALEKSANDER PAWŁOWSKI
Warszawa-Praga, ulica Targowa 32 m. 29
poleca czapki wszelkiego wyrobu po cenach konkursowych

Skład mebli M. Blach

poleca: sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie i meble biurowe po cenach przystępnych
Katowice, ul. Krakowska nr 68

Wytwórnia i naprawa artykułów gumowych

»HEVEA«
SP. Z O. O.

KATOWICE
MIKOŁOWSKA 50
Telefony 352-16 i 331-80

ZAKŁAD
STOLARSKI

Jan Piernikorczyk

BIELSKO
Barlickiego 23, tel. 16-34

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa

Futra

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa z własnych i powierzonych materiałów — szybko i solidnie po cenach przystępnych

Jan Judyński
Pracownia kuśnierska
BIAŁA BIELSKO
11 listopada 19, tel. 14-55

Zygmunt Micherdziński

FABRYKA
SUKNA

BIAŁA
Głęboka nr 2
Telefon 16-04

Kazimierz Micherdziński
Spadkobiercy
Wyrób Sukna

BIAŁA — BIELSKO
ul. ks. Stojałowskiego 39
Telefon 26 81

A. HOLEKSA

Tkalnia ręczna

BIELSKO
ulica Dąbrowskiego 3

„HELENA"

Artystyczne wyroby trykotarskie, ręczne i maszynowe

BIAŁA
11 listopada 15 tel. 14-36

UCHYŁA JULIA
MECHAN. WYRÓB TRYKOTAŻY

BIAŁA — KRAKOWSKA
ulica Sukiennicza nr 25
Telefon 23-93

Wytwórnia Trykotaży
Adela Hawigerowa

BIELSKO
ulica Stalina nr 2

ARTYST. ZAKŁAD KAMIENIARSKI
„Rzeźbiarz"
ZUBEK JAN

GLIWICE, ZWYCIĘSTWA NR 42